Indeks 350406

ŚWIATOWY DZIEŃ AIDS

ŚWIAT MŁODYCH

Nr 96 WTOREK 1 grudnia 1992 r. Cena 5000 zł

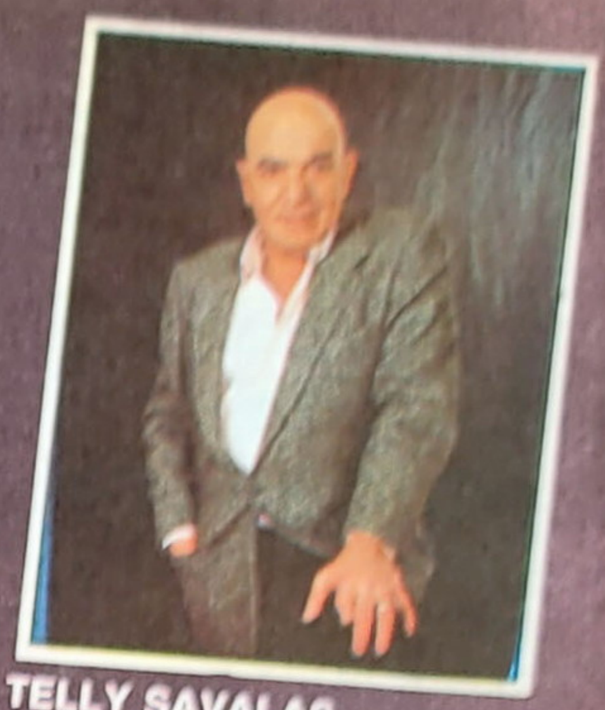

TELLY SAVALAS

ALICE COOPER

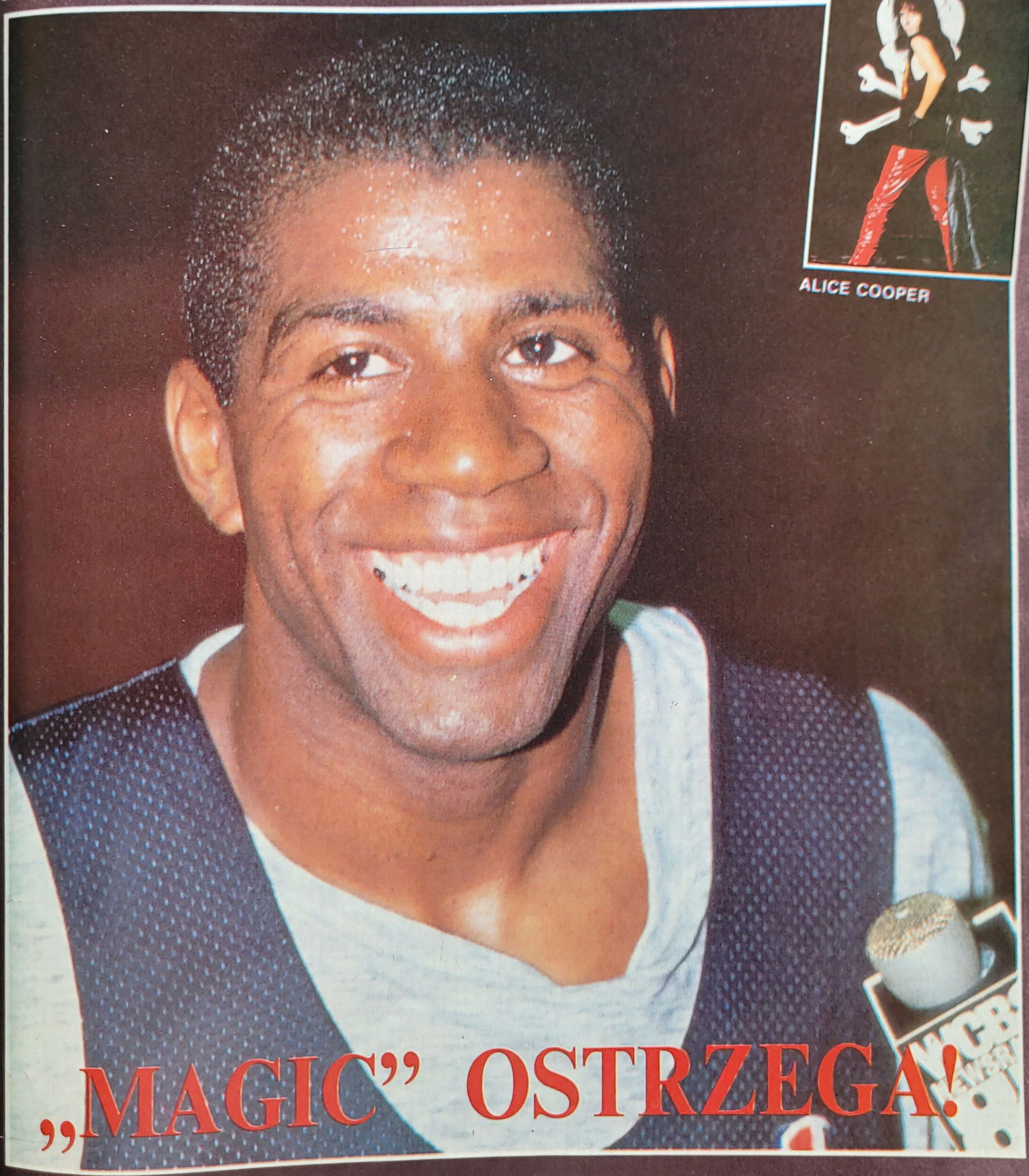

„MAGIC" OSTRZEGA!

Fot. SYGMA

POCZTA

Chcesz się poradzić, wypłakać, podzielić radością? Nie masz do kogo gęby otworzyć? Pisz! „Redakcyjna poczta" czeka na listy!

Jest wspaniała!

Piszę w sprawie listu Hanki (84 nr „ŚM"). Miałam podobny przypadek, a było to tak: Pewnego dnia wracałam zmęczona ze szkoły. Tego dnia było 7 lekcji, dzień był paskudny i... wstyd się przyznać, ale dostałam jedynkę z geografii, bo nie odrobiłam pracy domowej. To była już druga jedynka! A lekcji nie odrobiłam, bo zapomniałam zaznaczyć sobie w ćwiczeniach, co jest zadane. W domu byłam wściekła na wszystkich i na wszystko. Na siostrę, bo nie posłała łóżka, na mamę, bo nie było jej jeszcze w domu. Na wszystko! Nagle zadzwonił telefon, a gdy odebrałam, okazało się, że to mama. Prosiła, abym obrała ziemniaki, podlała kwiatki, odkurzyła w przedpokoju, posłała łóżko siostry itd. I wtedy coś mi się przypomniało. Podałam słuchawkę siostrze, a sama zbiegłam na dół. Otworzyłam skrzynkę pocztową i myślałam, że oszaleję ze szczęścia. W skrzynce był list zaadresowany do mnie. Do mnie! Otworzyłam szybko kopertę i znalazłam w niej legitymację. Zostałam członkiem Klubu „Świata Młodych"! Przez 15 minut siedziałam w dużym pokoju na wersalce i przyglądałam się legitymacji. Jest wspaniała! Myślałam, że to będzie jakaś karteczka ze zdjęciem, adresem i to wszystko. Ale jest cudowna, bardzo mi się podoba. Moja siostra ma zaledwie 7 lat i gdy zobaczyła legitymację, to nie mogła od niej oderwać oczu. Zresztą, mojej mamie i tacie też się podoba. Na początku, gdy już wysłałam zgłoszenie, myślałam, że nie dojdzie. Potem przeraziłam się, bo przeczytałam, że trzeba wypełnić zgłoszenie bardzo dokładnie, a nie wiedziałam, czy zrobiłam to dobrze. Myślałam, że wszystko przepadło. A teraz mam już legitymację i cieszę się z tego. Pokazałam ją koleżance w szkole, a ona powiedziała, że też chce należeć do klubu. Ahoj!

Kinga

Witamy w naszym, powiększającym się z dnia na dzień, klubie!

KĄCIK KOSMETYCZNY

Jedna pani z Lipska chciała się wykąpać w oślim mleku. Przeczytała gdzieś, że robiła tak słynna Kleopatra, dzięki czemu miała skórę gładką jak jedwab z piosenki Róż Europy.

Więc ta pani zakradła się do miejscowego ZOO i wyprowadziła stamtąd oślicę. Zaprowadziła ją do domu, żeby wydoić. Gdy się dobrze przyjrzała — stwierdziła, że oślica to... osioł, w tej sytuacji zupełnie bezużyteczny, bo nie dający mleka.

W drodze powrotnej do ZOO pani została aresztowana za kradzież.

Z ŻYCIA SZARPIDRUTÓW

Papa Dance znów żywy! Popularny jeszcze niedawno zespół zebrał się po kilkuletniej przerwie, by znów zagrać dla swoich wiernych fanów i zastanowić się nad ewentualnym wielkim powrotem.

Czy powrót nastąpi i czy będzie wielki, przekonamy się wkrótce. Pierwszy koncert udał się tak sobie...

★ ★ ★

Panieny mdlały z zachwytu, a chłopaki z zazdrości. Ale tylko te i ci, którzy wysupłali po 350 tysięcy i zostali wpuszczeni na koncert Dr. Albana, którego, moim zdaniem, główną cechą (wadą?) jest to, że nie potrafi śpiewać, a śpiewa. Taki dziw natury.

Przed oszalałą ze szczęścia publicznością Doktor dał głos. Ofiar w ludziach nie było.

W ŚWIECIE DZIWÓW

„Sztandar Młodych" poinformował o nowych osiągnięciach twórców lalki zwanej Barbie. Oto nauczyli ją mówić. I gdy Barbie przemówiła — to okazało się, że zakres słownictwa ma tak duży jak słynny Frankenstein, czyli ożywiony debil z mózgiem geniusza. Lalka mówi bowiem tylko, że lekcje matematyki są trudne, Ken jest dobrym tancerzem, a ona uwielbia piękne stroje.

Do producentów lalki nadeszło wiele listów z żądaniem zaprzestania sprzedaży grającej lalki, z której zrobiono tępego babsztyla.

Ken dyplomatycznie milczy...

★ ★ ★

Syn księżnej Diany i księcia Karola, który być może kiedyś zostanie królem Anglii, póki co sprawuje rządy w swojej ekskluzywnej szkole w Ludgrove. Ostatnio osobiście wymierzył sprawiedliwość — jednemu z poddanych, to jest kolegów szkolnych. Złapał go za głowę, wsadził ją do muszli klozetowej i spuścił wodę.

Pomysłu tego nie polecamy w naszych szkolnych ubikacjach. W żadnych innych zresztą też nie.

SAŁATKA

★ ★ ★

Inny przedstawiciel świata dziwów Michael Jackson zapowiedział, że gdy tylko skasuje cały szmal za trasę koncertową „Dangerous", natychmiast przystąpi do kręcenia filmu o przygodach Pinokia. Sam Jackson ma w nim grać główną rolę „ludzką". Reszta postaci zostanie narysowana.

Na żadnym z posiadanych przez nas zdjęć Michaelowi nie urósł jeszcze, jak bohaterowi jego przyszłego filmu, długi na pół metra kinol, ale chyba i tak nie weźmiecie nam za złe, jeśli jedno z nich opublikujemy...

PRZED KAMERĄ

Macaulay Culkin, słynny Kevin z filmów ,,Sam w domu'' i ,,Moja dziewczyna'', nie ma czasu na odpoczynek. Tym razem zagra w filmie ,,The Pagemaker'' łączącym animację z kinem aktorskim. Kevin będzie tu chłopcem odkrywającym tajemnice czytanych przez siebie książek.

★ ★ ★

Madonna sprzedała forda Thunderbird — pamiątkę z okresu małżeństwa z Seanem Pennem — za 60 tysięcy $.

★ ★ ★

Sylvester Stallone, Arnold Schwarzenegger i Bruce Willis otwierają w Londynie własną restaurację w sieci Planet Hollywood. Podobną mają już w Nowym Jorku. Stallone przywiózł swój motorower z ,,Rocky 3'', rakietnicę z ,,Rambo 2'' i supernóż z ,,Rambo 3''.

TROCHĘ POWAGI

Świat, niestety, nie składa się z samej tylko radości, śmiechu i beztroski. Sałatka jest ,,bardzo światowa'' — nie może więc zabraknąć w niej informacji poważnych, ba, czasem nawet smutnych.

★ ★ ★

Piłkarz Górnika Zabrze po pijanemu spowodował wypadek samochodowy, w którym śmierć poniosły trzy osoby, w tym rodzice dwojga dzieci.

Władze klubu postanowiły przekazać dochód z kolejnego meczu ligowego rozegranego w Zabrzu osieroconym.

(SUPERŚWIEŻA)

Uzbierano trzydzieści milionów złotych.

Trudno nie oprzeć się refleksji, że to śmiesznie mało. Ale kto wie, czy istnieje jakakolwiek suma mogąca ukoić cierpienia?

★ ★ ★

Przebywające w Polsce bośniackie dzieci czują się coraz lepiej. Polski Czerwony Krzyż i gospodarze regionów, w których przebywają, robią wszystko, by gościom udało się zapomnieć o koszmarach wojny. Już niedługo w ,,Świecie Młodych'' reportaż.

★ ★ ★

Tymczasem inne dzieci na całym świecie idą na wojnę. I giną. W ciągu ostatnich dziesięciu lat, jak podaje raport UNICEF-u, w wyniku wojen zginęło 1,5 mln dzieci, a u dalszych 10 milionów zaobserwowano stałe zmiany w psychice. Somalia, Etiopia, Liban, Chorwacja, Bośnia — tam giną wasi rówieśnicy!

BUFETOWY

WIZYTA W ZAGÓRZU

Odwiedziliśmy **Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Dla Dzieci Przewlekle Chorych** w Zagórzu koło Warszawy. Byliśmy gośćmi **45 Drużyny Nieprzetartego Szlaku i Szkolnego Koła PCK**. Opiekunem Drużyny i Koła jest pan **Krzysztof Kopka**, nauczyciel-wychowawca i jednocześnie prezes Zarządu Rejonowego PCK w Otwocku.

Mali pacjenci Ośrodka przyjęli nas niezwykle serdecznie — za co bardzo dziękujemy. Życzymy im szybkiego powrotu do zdrowia i jeszcze raz gorąco pozdrawiamy.

Redakcja

Fot. Cezary Balcerzak

POCZTA

Marta nam zazdrości!

Drogi ,,Świecie Młodych'' proszę, pomóż mi w następującej sprawie: mam przyjaciółkę, Kasię, która jest bardzo koleżeńska. Niestety, inna dziewczyna z klasy, Marta, bardzo nam naszej przyjaźni zazdrości. Zawsze mówi Kasi, że ja się tak naprawdę z nią nie przyjaźnię, robi nam przykre kawały i ciągle się z nas wyśmiewa. Bardzo chce, by nasza przyjaźń się rozpadła. Proszę, nie podawajcie mojego adresu, ani imienia i nazwiska. I zróbcie coś, aby nasza przyjaźń istniała dalej.

Zrozpaczona Czytelniczka

Droga Czytelniczko, nie jesteśmy niestety cudotwórcami ani nie znamy żadnych zaklęć działających na odległość. Nie znamy bliżej ani Was, ani okoliczności dramatu. Waszą przyjaźń możecie uratować tylko Wy dwie, ale zanim przystąpisz do jakichś desperackich działań, zastanów się, czy są one w ogóle potrzebne i czy naprawdę dywersja Marty zagraża w czymkolwiek Waszemu związkowi? A jeśli Wasza przyjaźń rzeczywiście chwieje się w posadach, to być może nie tylko Marta jest tego przyczyną... Jeżeli natomiast tych innych przyczyn nie ma, to znaczy, że Wasza przyjaźń tak naprawdę nie była przyjaźnią, skoro tak niewiele trzeba było, by ją zniszczyć. Więc może nie warto jej reanimować? I jeszcze jedno — nieczęsto zdarza się, by ktoś niszczył czyjąś przyjaźń bez powodu, z czystej, małpiej złośliwości. Najczęściej taki ,,psuj'' sam się po prostu chce zaprzyjaźnić... Pomyśl o tym, Czytelniczko!

Uwaga ,,bardzo ładna Kasiu'' z Zabrza koło Biskupic w woj. katowickim! *Prosisz nas o pomoc — podaj swój adres, bo nie możemy do Ciebie napisać! I do wszystkich tych, którzy proszą nas o odpowiedź — jeśli naprawdę zależy Wam na niej, podawajcie swój adres. Nie każcie się tropić, bo na dłuższą metę jest to dla nas bardzo uciążliwe. Można poszukiwać na raz kilku czy kilkunastu osób, ale kilkudziesięciu — to już pewna przesada!*

GOŚĆ „ŚWIATA MŁODYCH"

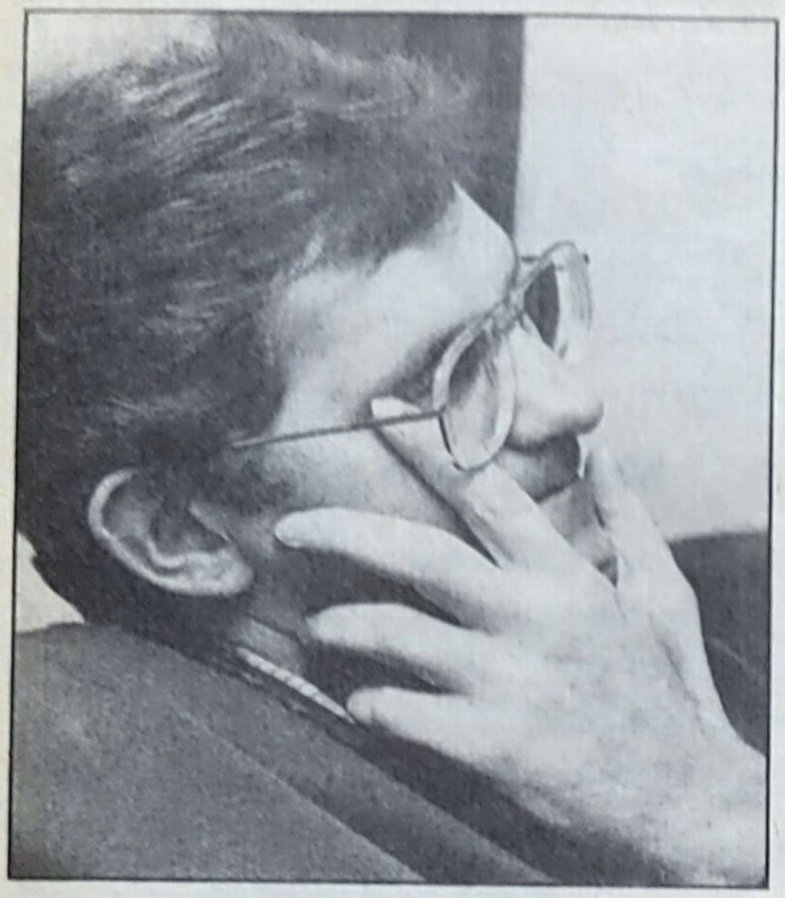

Rozmowa z księdzem ARKADIUSZEM NOWAKIEM, założycielem i dyrektorem ośrodków dla narkomanów — nosicieli wirusa HIV w Konstancinie i Piastowie

MIAŁEM ZOSTAĆ MECHANIKIEM

— Jak to się stało, że poświęcił się Ksiądz pracy z narkomanami?

— Z narkomanią zetknąłem się już w szkole średniej. Obserwowałem spustoszenie będące nieuniknionym skutkiem brania. Próbowałem pomóc jednemu z moich kolegów, bezskutecznie. Wstępując do zakonu pod wezwaniem św. Kamila, którego posłannictwem jest: w imię Boga służyć chorym ludziom, zgłosiłem chęć pracy wśród narkomanów. Dano mi taką możliwość, przydzielając dyżury w poradni na Dzielnej.

— Czy ośrodek w Piastowie ma zastąpić narkomanom dom rodzinny?

— Ośrodek w Piastowie jest za duży (obecnie mieszka tam 24 nosicieli), żeby traktować go jak dom rodzinny. Musiałem stworzyć inny model dostosowany do psychiki ludzi, którzy po odtruciu zaczynają trudną walkę o zachowanie abstynencji. Owszem, stosuję coś, co przejąłem od mojej mamy: umiejętność słuchania. Mama przyjmowała do wiadomości wszystkie nasze uwagi i pretensje, a potem tak kierowała rozmową, że musieliśmy przyznać jej rację. Zawsze stawiała na swoim. Robię to samo, co może nie jest demokratyczne, ale moim zdaniem — konieczne.

— Współczesna medycyna nie potrafi jeszcze zwalczać skutecznie wirusa HIV. Co daje nosicielom pobyt w ośrodku?

— Dla niektórych podopiecznych jest to jedyne miejsce, gdzie mogą żyć po ludzku, wykorzystać ten czas, który im pozostał, godnie i uczciwie. Uczciwość w tym przypadku przede wszystkim oznacza, że nie wolno im zarażać innych!

Każdy mieszkaniec naszego ośrodka musi podporządkować się regulaminowi, którego najważniejszym punktem jest zachowanie abstynencji. Nie wolno używać narkotyków ani pić alkoholu. Nawet piwa. Za złamanie tego prawa usuwamy z ośrodka. Wszyscy pracownicy tłumaczą podopiecznym, że w ich sytuacji złamanie abstynencji to gwóźdź do trumny, który własnoręcznie sobie wbijają. Wcale nie przesadzam... Zdarza się, że odstępujemy od egzekwowania regulaminu ze względu na stan zdrowia lub fakt, że człowiek po prostu nie ma gdzie pójść. Ale tylko raz — za następnym jesteśmy bezlitośni.

— Czy istnieją jakieś specjalne metody pracy z narkomanami?

— Nie wiem, czy to są specjalne metody: Przede wszystkim każdy człowiek musi znaleźć dla siebie miejsce w ośrodku, inaczej mówiąc, musi być przekonany o konieczności przestrzegania regulaminu. Życie w ośrodku jest zorganizowane tak, by nie było czasu na nudę i wałęsanie się. Wszyscy pracują — w miarę sił i możliwości — albo w domu, albo podejmują pracę zarobkową poza ośrodkiem. Dla większości to całkiem nowe doświadczenie: mieć własne pieniądze! Nie ukradzione, nie wyżebrane, a zarobione. To się docenia! Te pieniądze można zamienić na coś, co sprawia radość, wciąga, staje się pasją, pozytywnym „nałogiem". Na przykład niektórzy mieszkańcy domu uprawiają turystykę wysokogórską.

— Co Ksiądz sądzi o powrocie do normalności przez miłość?

— Źle sądzę. W ośrodku przebywają ludzie dorośli i zdarzają się związki uczuciowe między nimi. Zdarzają się także związki między nosicielami a osobami zdrowymi. Moim zdaniem, u źródeł takiej miłości leży niezdrowa egzaltacja i brak wyobraźni. Przeraziłem się, widząc fascynację młodych dziewcząt (a było bardzo wiele odwiedzających) naszymi chłopakami. Szybko trzeba było wprowadzić do regulaminu zakaz odwiedzin dla osób niepełnoletnich...

— Czy żeby pomagać innym, wystarczy być osobą wrażliwą, współczującą?

— Niesienie pomocy nie polega na tym, żeby usiąść i płakać wspólnie z podopiecznymi. Każdy, kto chce pracować z narkomanami, powinien być odporny na stresy i niepowodzenia, konkretny i konsekwentny. Najbardziej cenię współpracowników, którzy na każdy temat mają swoje zdanie, niekoniecznie zgodne z moim. Nie lubię chorągiewek na dachu.

— A jak scharakteryzowałby Ksiądz siebie?

— Jestem uparty. Szanuję obowiązujące prawa i wymagam tego od innych, także od naszych sąsiadów. Staram się być opanowany, ale nie zawsze mi się to udaje. Niedawno podczas pyskówki odpowiedziałem rozkrzyczanej kobiecie bardzo wulgarnie, użyłem po prostu jej języka. Poskutkowało. Zamilkła. Nie, nie zacytuję tego, co powiedziałem, bo nie ma się czym chwalić. W stosunku do podopiecznych też bywam czasem gwałtowny: zdarza mi się walnąć pięścią w stół albo wykrzyczeć ostre słowa.

— Czy jest Ksiądz człowiekiem tolerancyjnym?

— Tak, do pewnych granic. Jest takie powiedzenie: nie byłoby tyle zła na świecie, gdyby go nie czyniono w imię dobra. W imię tolerancji można wyrządzić wiele krzywd. Nie usprawiedliwiam żadnych zachowań, które są skierowane przeciwko drugiemu człowiekowi, na przykład zachowania skinów.

— Czy AIDS jest karą za popełnione grzechy?

— AIDS bywa konsekwencją nieładu moralnego, lecz twierdzenie, że jest to kara za grzechy jednostki jest krzywdzącym uproszczeniem. Sądzę, że Pan Bóg dopuszcza AIDS jako pewnego rodzaju ostrzeżenie zmuszające do zastanowienia się nad własnym życiem. Zbyt często mówi się o Bogu, który wymaga i karze, a zbyt rzadko słyszy się o Panu Bogu, który przebacza i jest miłosierdziem. Podstawą etyki chrześcijańskiej jest miłość, a nie kara. Co wcale nie upoważnia nas do tego, żeby grzeszyć z nadzieją na przebaczenie.

— Co jest najtrudniejsze w pracy z uzależnionymi?

— Byłoby bardzo pięknie, gdyby można było oczekiwać w mojej pracy konkretnych jej owoców, na przykład że większość podopiecznych wróci do normalnego życia. Niestety, trzeba zadowolić się tym, co można osiągnąć — o żadnym narkomanie nie można powiedzieć, że został wyleczony. Niebezpieczeństwo powrotu do nałogu istnieje w każdej chwili. Trzeba się cieszyć nawet z półrocznej abstynencji, bo to też jest sukces...

— Czy ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami, jakie niesie narkomania, powinny być adresowane tylko do młodzieży?

— Nie. Uświadamiać należy całe społeczeństwo. Coś niedobrego dzieje się w wielu rodzinach... Nastolatki powinny być prowadzone na długiej, cienkiej smyczy opieki rodzicielskiej, ale równocześnie powinno się je przygotowywać do decydowania o sobie, wyrabiać umiejętność właściwych wyborów. System nakazów nie jest najlepszym systemem wychowawczym. Doświadczyłem tego na własnej skórze, kiedy to moja mama uparła się, żeby posłać mnie do szkoły dla mechaników, a ja chciałem zostać pielęgniarzem. Skończyło się to zmianą szkoły, a w końcu pójściem do pracy i nauką w liceum wieczorowym. Mam dwóch młodszych braci i czasem staję w obronie ich decyzji.

Fot. Marek Szymański

Młodzi ludzie traktują AIDS jak coś, co ich osobiście nie dotyczy. Tymczasem zetknąłem się z szesnastolatkami, którzy wzięli raz czy dwa, jeszcze nie zdążyli się stać narkomanami, a już są nosicielami wirusa HIV.

chociaż rozumiem punkt widzenia mamy, która chce dla nich dobrze...

— Wydaje się, że młodzież powinna już wszystko wiedzieć o narkotykach i AIDS, tyle się na ten temat mówi i pisze...

— To prawda, że informacji jest sporo. Żeby jednak informacja była skuteczna, musi trafić do świadomości młodego człowieka. A z tym jest źle. Podczas spotkań z młodzieżą odnoszę wrażenie, że oni traktują AIDS, a po części i narkomanię, jak coś odległego, nie dotyczącego ich osobiście. Właściwie nie wiadomo, o czym rozmawiamy i po co. A tymczasem zetknąłem się z takimi szesnastolatkami, którzy wzięli raz czy dwa, nie zdążyli się uzależnić, a już są nosicielami.

Narkomania jest chorobą z wyboru. Czy można jednak mówić o świadomym wyborze dokonywanym przez dwunasto-, trzynastolatka? To przerażające, że głupota i niewiedza powoduje tyle nieodwracalnych nieszczęść. I z tym trzeba walczyć!

— Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała HANKA DĄBROWIECKA

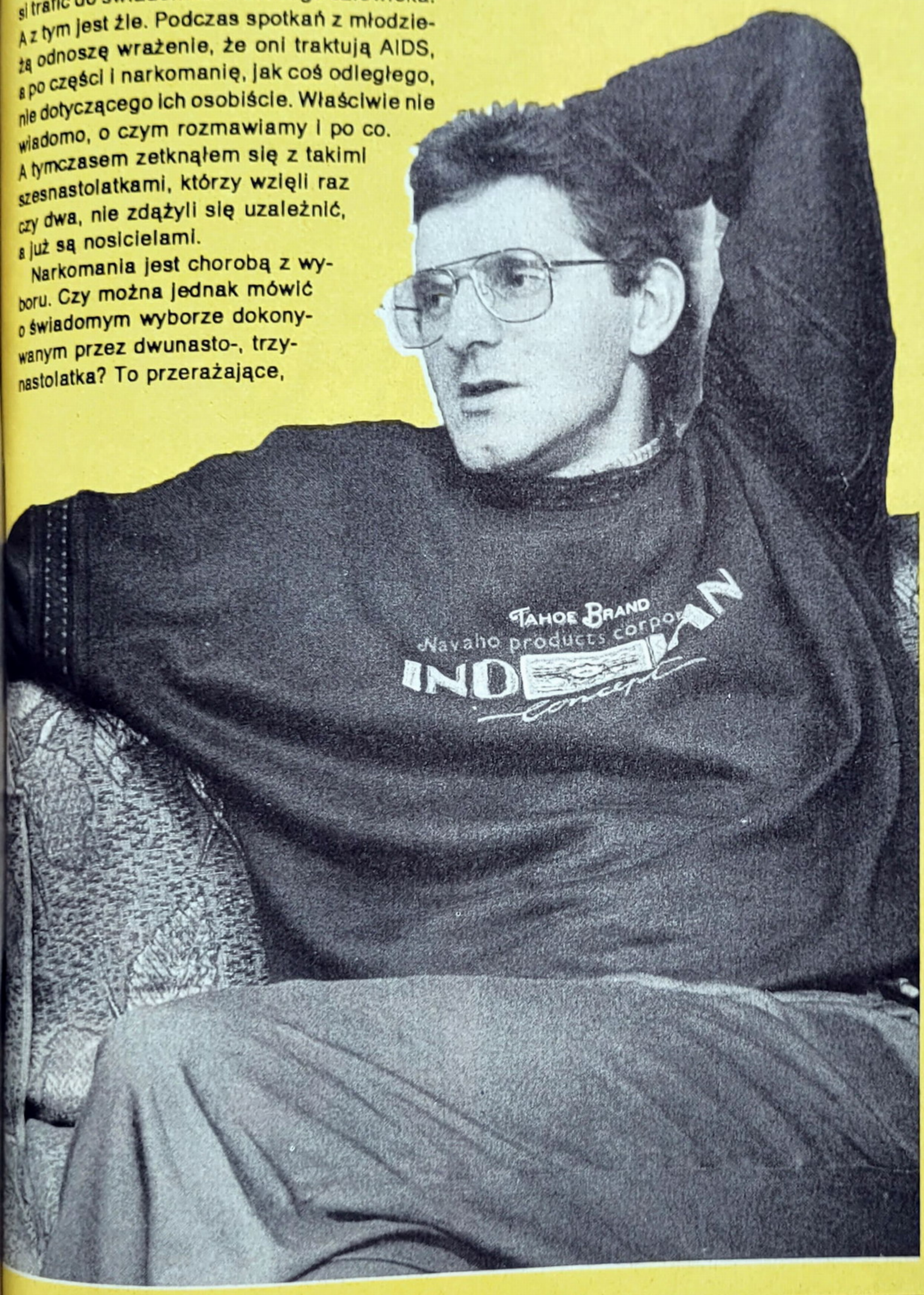

to upośledzenie odporności organizmu wywoływane przez wirusa HIV. Chorzy na AIDS umierają na inne choroby, najczęściej na zapalenie płuc — ponieważ ich organizmy nie radzą sobie z najbanalniejszymi zarazkami. To nie oni są dla nas groźni, lecz my — kichający i kaszlący — dla nich.

Panika w Laskach, gdzie nie chciano zarażonych dzieci, wybuchła z powodu niewiedzy. Musisz więc wiedzieć, że zakazić się wirusem HIV można tylko:

● **PRZEZ KREW** (podczas transfuzji nie zbadanej krwi, przez nie wysterylizowaną strzykawkę, w łonie zarażonej matki). Najłatwiej się zarazić narkomanom, którzy używają nie wysterylizowanych igieł i strzykawek. Ryzyko zarażenia podczas transfuzji jest teoretyczne, ponieważ krew jest badana.

● **PRZEZ BŁONĘ ŚLUZOWĄ I SPERMĘ** w czasie stosunku płciowego. Najłatwiej się zarazić tym ludziom, którzy utrzymują kontakty seksualne z różnymi osobami.

Nie zaraża oddech, dotyk, pocałunek, wspólny kubek, mydło, woda w basenie, sedes, pościel, jedzenie. Ścieki z domu, w którym mieszka nosiciel HIV, nie mogą zakazić wód gruntowych. Ukąszenia komarów ani innych owadów nie są groźne. Wirusa HIV nie przenoszą zwierzęta. Krwi przenoszonej przez komary jest zbyt mało, by występowało ryzyko.

Nie zarazisz się przez pot, łzy, kaszel ani plucie, nawet jeśli nosiciel wirusa HIV splunie na ciebie. Przez ślinę wydzielaną podczas kaszlu i kichania najłatwiej nabawić się grypy i kataru, na pewno nie AIDS. Niegroźna jest nawet ślina przy pocałunku. Żeby się nią zarazić, musiałoby jej być 20 litrów! Trzeba by się było w niej wykąpać! U fryzjera, manikiurzystki, przy robieniu tatuażu i przekłuwaniu uszu trzeba zachowywać zasady higieny.

TAK SIĘ NIE ZARAZISZ

Powiedzenie: duży, silny ale głupi — już od dawna można odłożyć do lamusa.

DOLPH LUNDGREN — gigant ekranu

Dziś nie osiąga się wysokiej sprawności fizycznej i zwracającego uwagę wyglądu bez wielkiej pracy, do której potrzeba siły charakteru (oprócz predyspozycji fizycznych oczywiście), ambicji, no i inteligencji. Można sobie grywać osiłków posługujących się efektownie pięścią, ale wiele trzeba mieć szczęścia, by były to role, które publiczność zapamięta — nazwisk takich szczęśliwych wykonawców można wymienić zaledwie kilka. **Dolph Lundgren**, 33-letni Szwed, znalazł się między największymi, choć o to specjalnie nie zabiegał.

Wszyscy pytają go oczywiście o początki. W przeciwieństwie do Austriaka — **Schwarzeneggera** i Holendra — **Van Damme'a** nie twierdzi, że kiedykolwiek był cherlakiem.

— *Byłem potwornie wielkim i przez to nieszczęśliwym i zakompleksionym czternastolatkiem. Uprawianie sportu było dla mnie jedynym sensownym sposobem pozbycia się niezgrabności.*

Poszedł ,,na całość''. Po dwóch latach miał już czarny pas karate i był kapitanem szwedzkiej reprezentacji w mistrzostwach karate (full contact). Został wtedy mistrzem w wadze ciężkiej. Nic dziwnego, jest człowiekiem-górą, waży 108 kg i ma 198 cm wzrostu.

Pierwotnie miał zamiar, jak ojciec, zostać inżynierem. Studiował więc w Królewskim Instytucie Technologii w Sztokholmie nauki ścisłe: chemię, fizykę i matematykę. Zapowiadał się nawet na wybitnego naukowca. Za dobre wyniki w nauce przyznano mu dwukrotnie stypendium uczelni amerykańskich i raz australijskiej. Do tego Dolph zna biegle cztery, oprócz ojczystego, języki — w tym japoński. Los widać chciał inaczej...

Kino ,,wessało'' Dolphe'a. W czasach studenckich zgodził się na zarobkowanie demonstrując w reklamówkach sprzęt sportowy. Potem dał się namówić na epizod w jednym z filmów o przygodach Jamesa (,,A View to a Kill''). Z kolei w nim zauważył go sam **Sylvester Stallone** poszukujący godnego przeciwnika dla siebie w ,,Rocky IV''. Następna propozycja — zagrania roli komiksowego herosa He-Mana w superprodukcji ,,Masters of Universe'', należała do tych, z których żaden młody mężczyzna nie chciałby zrezygnować. I rzeczywiście został wtedy gwiazdą!

Dziś nie myśli już o innego rodzaju pracy i karierze. Jak każdy jednak, kto swą popularność zawdzięcza przede wszystkim wyglądowi, wzdycha do ról bardziej psychologicznie zawiłych niż żołnierzy, policjantów z przyszłości i teraźniejszości oraz rozmaitych kosmicznych siłaczy. Nie wybrzydza jednak i dlatego stać go na mieszkanie w pięknej willi o wymownej nazwie Mount Olympus, oczywiście z doskonale wyposażoną salą bodybuildingu. Dba o formę i zarejestrował dla swych fanów kasetę z codziennymi ćwiczeniami.

Dolph Lundgren nie jest żonaty, ale nosi się z zamiarem poślubienia pewnej modelki. Nie, nie jest to egzotyczna **Grace Jones**, która była jego pierwszą dziewczyną. Ale pozostaje z Grace wciąż w przyjaźni i pozwala dobrodusznie, by go nadal nazywała ,,złotowłosym ET''.

Filmografia Dolphe'a nie jest zbyt bogata: **,,A View to a Kill'', ,,Rocky IV'', ,,Masters of Universe'', ,,Red Scorpion'', ,,The Punisher'', ,,I come in Peace'', ,,Shovdown in Little Tokyo'', ,,Lover Up'', ,,Dark Angel'', ,,Dark Intruder''** i **,,Universal Soldier''**. (eb)

Fot. Gamma + BFC

WIDEOMANIA

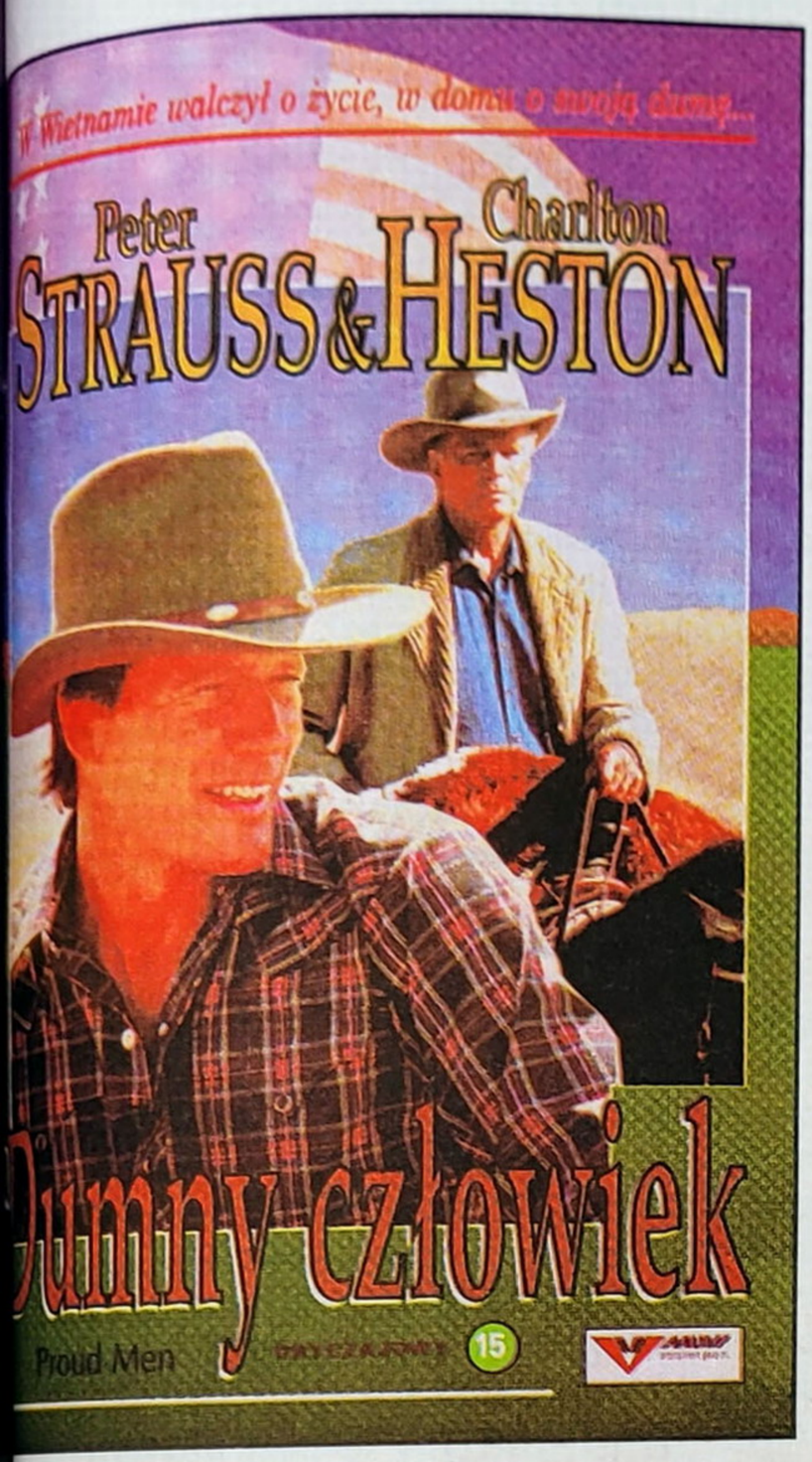

„DUMNY CZŁOWIEK"

Senior rodu McLeodów od trzech pokoleń hodujących bydło w Montanie dowiaduje się, że zostało mu pół roku życia. Musi uporządkować parę spraw, z których najważniejszą jest jego konflikt z synem Charleyem. Charley zdezerterował z jednostki, w szeregach której walczył w Wietnamie. Ojciec nie może mu tego wybaczyć.

Dobry dramat obyczajowy ze znakomitym aktorstwem, który chwilami przekształca się we współczesny western. Stosunki panujące między ojcem i synem zostały pokazane bardzo prawdziwie z bolesną chwilami szczerością. Brawa należą się przede wszystkim Charltonowi Hestonowi, któremu dzielnie sekunduje Peter Strauss.

„Proud Men", reż. William A. Graham, wyk.: Charlton Heston, Peter Strauss, Nan Martin, Alan Autry. USA, 1991, 93 min.
Nasza ocena:
****** film bardzo dobry**

„MÓJ UKOCHANY WRÓG"

Miła niespodzianka dla wielbicieli technologicznej fantastyki naukowej. Historia głębinowego pojazdu Deep Star Six, który wpada do przepaści w morskim dnie, trzyma w napięciu. Wśród załogi narasta panika, zagrożenie rośnie, bo w morskiej głębinie czai się potwór. Dalej akcja rozwija się według schematu dobrze znanego z licznych filmów o potworach, co jednak zupełnie nie przeszkadza w oglądaniu. Reżyser Sean S. Cunningham jest znanym twórcą horrorów klasy B, z których największy rozgłos zdobył „Piątek 13-tego". „Oddział" ma wszystkie cechy rasowego filmu grozy z licznymi elementami kina akcji: sprawną narrację, umiejętnie budowaną atmosferę strachu, wyraziście nakreślone postacie głównych bohaterów. Szkoda tylko, że efekty specjalne pozostawiają wiele do życzenia.

„Deep Star Six", reż. Sean S. Cunningham, wyk.: Taurean Blaque, Nancy Everhard, Greg Evigan, Miguel Ferrer. USA, 1988, 103 min.
Nasza ocena:
***** film dobry**

„ODDZIAŁ"

To już klasyk kina science-fiction. Na planecie Firin IV rozbija się statek astronauty Davidge'a. Wkrótce człowiek przekonuje się, że nie jest jedynym rozbitkiem — na Firin trafił również mieszkaniec planety Drakon, z którą Ziemia jest w stanie wojny. Czy rozbitkowie przeżyją, zależy tylko od nich. Firin jest niezamieszkana, kamienista i nieprzyjazna. Początkowa wzajemna wrogość rozbitków musi ustąpić miejsca współpracy, a ta z kolei przeradza się w próbę wzajemnego zrozumienia. To najciekawsze sekwencje filmu, bo człowieka i kosmitę dzielą lata świetlne przesądów, różnic nawyków i cywilizacyjnego rozwoju. Tym, co ostatecznie zatriumfuje, będzie dobro. Widowiskowość kosmicznych walk nie spycha na drugi plan przesłania filmu, co jest zasługą przede wszystkim aktorów. Dennis Quaid i Louis Gossett jr stworzyli niezapomniany, chwilami wzruszający duet, jeden z najlepszych w historii filmowej fantastyki naukowej.

„Enemy Mine", reż. Wolfgang Petersen, wyk.: Dennis Quaid, Louis Gossett jr, Biorn James, Richard Marcus. USA-RFN, 1985, 108 min.
Nasza ocena:
****** film bardzo dobry**

POCZTA FANÓW

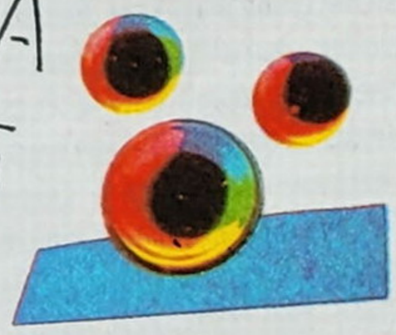

W obronie Freddiego

Zbulwersował mnie list Kaśki z numeru 82. Jestem fanem The Queen i z pewnością wiem o tej grupie więcej niż autorka listu. Nigdy nie twierdziłem, że mój idol, Freddie Mercury, był człowiekiem bez wad, ale jest różnica między wystawnym życiem a ulicznymi bijatykami. I jeszcze jedno. Historię muzyki tworzą właśnie ludzie pokroju Freddiego, Johna, Rogera i Briana. Uważam Queenów za najlepszy ze wszystkich zespołów, ale jest też oczywiście wiele innych dobrych grup i wykonawców. Nie wymyślę żadnego pseudonimu, choć mógłbym użyć przynajmniej kilku.

Kamil Słotwiński

Kojący pop

Jestem fanką duetu Roxette i piszę w związku z listem fana metalu z numeru 83. Napisał, że muzyka pop jest do niczego, a metal niesie jakąś ideologię. Jaką ideologię? Przemocy, gwałtu i rozboju — to moje zdanie. Po koncertach tej muzyki są rozróby i pijaństwa. A jaki przykład dają sami artyści, którzy zachowują się wulgarnie, piją i biorą narkotyki? Oczywiście nie wszyscy. I nie wszyscy fani są tacy wulgarni. Muzyka pop niesie ukojenie. Fani muzyki pop! Łączcie swoje siły i twórzcie nowy, lepszy świat.

Anka

Do Robin Hooda

Poszukuję Robin-Hooda-„Rudego" (nr 83). Proszę Was o przekazanie mu mojego listu. Legendarny Robin Hood jest moim idolem, nie dziwicie się więc chyba, że chcę zaprzyjaźnić się z kimś, kto podpisuje się jego imieniem.

Agnieszka Jaszkowska „Squirrel"

ALICE COOPER
oficjalny wariat

Vincent Damon Furnier urodził się 4 lutego 1948 roku w USA, w stanie Detroit, jako syn pastora. Znany jest jako Alice Cooper (to imię i nazwisko czarownicy spalonej niegdyś na stosie), uprawiający ognisty, szatański wręcz rock'n'roll. Showman, wariat, doskonały muzyk. Kompozytor, autor tekstów, wokalista.

Wszystko zaczęło się w 1964 roku, kiedy to Vincent, pokłócony z ojcem, postanowił założyć zespół rockowy. W skład grupy weszli: **Michael Bruce** — instrumenty klawiszowe, gitara; **Dennis Dunaway** — bas; **Glen Buxton** — gitara; **Neil Smith** — perkusja. W ciągu czterech lat zespół parokrotnie zmieniał nazwę. Od THE EARWIGS przez THE SPIDERS do HUSKY BABIES. W końcu w 1968 roku nazwali się ALICE COOPER, od pseudonimu Vincenta.

Fot. Sipa Press

Jak każda grupa, zaczynali w małych klubach, gdzie dopracowywali brzmienie. W pięć lat po powstaniu zespołu podpisali swój pierwszy kontrakt, dwa lata później, w 1971 roku, odnieśli piosenką „I'm Eighteen" pierwszy sukces komercyjny. W tym samym roku Alice Cooper nagrał płytę dla wytwórni „Warner Brothers".

Porównywani są do takich sław jak **THE WHO** czy **ROLLING STONES**, lecz jeśli chodzi o image zespołu, zachowanie Alice'a było czymś zupełnie nowym. Jako odzew na cukierkowe hasło „dzieci-kwiaty" Cooper stworzył nowy styl: „dzieci-koszmary". Inspirowała go obrzydliwość, strach, śmierć i krew. W jego koncertach pojawiały się nie tylko ogniste fajerwerki, ale i węże, robale oraz inne obrzydlistwa. Ekstrawagancja Coopera przysporzyła mu tyle samo zwolenników co przeciwników. Ciekawostką jest fakt, że Alice Cooper stał się inspiracją dla surrealistycznego malarza **Salvadora Dali**. Powstało dzieło pod tytułem „Geopoliticus Child".

Po dziesięciu latach świetności grupa rozpadła się. Cooper dobrał sobie nowych muzyków, lecz „nowej" muzyce, pod płaszczem doskonałej aranżacji brakowało szaleństwa i spontaniczności. Brak oryginalności oraz alkoholizm Coopera sprawiły, iż zespół odszedł w zapomnienie. Znikł na kilka lat z list przebojów. I oto po dość długiej ciszy wybucha nowym, niesamowitym rockandrollowo-metalowym brzmieniem. Cooper wraz z nowym zespołem wraca na czołówki list przebojem „Poison". Nic dziwnego, skoro płyta stworzona została przy współpracy takich muzyków, jak: **Jon Bon Jovi, Joe Perry, Steven Tyler** i **Richie Sambora** z zespołów **BON JOVI** i **AEROSMITH**.

Zaskoczeniem dla fanów Coopera był fakt, iż ich idol wystąpił w filmach („Książę ciemności" **Johna Carpentera**, „Pamiętnik szalonej gospodyni" **Franka Perry'ego**, „Sextet" **Kena Hughesa**). Wraz z nowym zespołem tworzy również muzykę filmową do takich obrazów, jak: „Glass of 1984" czy „Good to See You Again Alice Cooper". Jego utwory budują niezapomniane, mroczne nastroje do filmów grozy („The Ballad of Dwihght Frye", „Black Juju"). Warto tutaj jeszcze wspomnieć o dwóch filmach z udziałem Coopera: „Flash Fearless Versus the Zorg Women" i „Interwiev Picture Disc".

W 1976 roku Alice opublikował swoją autobiografię po tytułem „ME ALICE". Lecz to dzieło nie zamyka jego twórczości. Cooper wciąż odnosi sukcesy, jego sława nie przebrzmiała. Co prawda zestarzał się trochę, stał się mniej ekscentryczny, jego koncerty nie są już takimi widowiskami jak dawniej, ale wciąż jest „na fali" i niezmiennie lubuje się w symbolach śmierci. Ostrzega w piosenkach własnego autorstwa przed nałogami, których sam stał się kiedyś ofiarą. Dzięki silnej woli potrafił je jednak przezwyciężyć.

ROBERT E. TROJANOWSKI
z Inkubatora

PORADNIA POD SERDUSZKIEM

ZROBIŁABYM DLA NIEGO WSZYSTKO!

Mam prawie 16 lat. Chodziłam z chłopakiem (na imię ma S.), było nam bardzo dobrze, mówił, że mnie kocha. Wierzyłam w jego słowa, bo ja go również kocham.

Dowiedziałam się (nie od niego, mnie tego nie powiedział), że skończył ze mną. Nie mogłam uwierzyć. Jestem załamana. Czasami nawet płaczę. Powodem do zerwania jest chyba inna dziewczyna, ale on mówił, że z nią to już chyba koniec. Nie wiem, czy będę mogła znieść obecność tej dziewczyny.

Pytałam go, czy to była prawda, gdy mówił, że mnie kocha. Potwierdził.

Proszę, pomóż mi Alfo, poradź, jak go odzyskać!!! On nie jest zwykłym podrywaczem. Zrobiłabym dla niego wszystko.

Kocham go i nie wiem, co robić.

Viola

Wiesz, że S. lekko traktuje Twoje do niego uczucie. Wiesz, że jest człowiekiem tchórzliwym, skoro innych informował, że wycofał się ze związku z Tobą, a Tobie powiedzieć tego nie miał odwagi. Wiesz więc i to, że nie zaznasz przy nim poczucia bezpieczeństwa, ufności ani radości z wzajemnego obdarzania się uczuciem. Wiedząc to wszystko, mówisz: „Zrobiłabym dla niego wszystko. Kocham go". I bronisz go — przed rozżaloną samą sobą i chyba przed moją surową oceną — niczym nie popartym stwierdzeniem: „On nie jest zwykłym podrywaczem". Czy mogę Ci pomóc w takiej sytuacji? Jeśli Ci powiem, że nie warto cierpieć z powodu tego chłopca, że nie jest Ciebie wart — to i tak nie zmieni to stanu Twoich uczuć, przynajmniej nie od razu.

Miłość — uczucie, w które wpadamy z takim entuzjazmem i wiarą, że będzie cudowne — nie daje gwarancji szczęścia. Bywa trudna, czasem poturbuje człowieka boleśnie. Gdyby jakaś przyjaciółka, jakiś bliski kolega postąpili z Tobą tak jak S. — zerwałabyś tę zażyłość. Byłoby Ci przykro, to prawda, ale uznałabyś, że bez wzajemnego zaufania i lojalności nie ma prawdziwej przyjaźni. A na taką kaleką, niedobrą miłość się godzisz. Niech sobie będzie nawet taka, byle chłopiec wrócił...

Każdy człowiek bardzo boleśnie przeżywa odrzucenie. Ale dla jednych wraz z zadanym przez ukochanego człowieka upokorzeniem, wraz z utratą do niego szacunku i zaufania kończy się i miłość. Inni — zdradzani, lekceważeni, ranieni — cierpiąc kochają nadal. Dlaczego tak jest? Kto to może wiedzieć...

Tak bywa, gdy jeden z partnerów jest niedojrzały emocjonalnie, egoistyczny, odporny na cudzy ból, a ten drugi zbyt mało ceni sobie własną godność. Kiedy człowiek nie szanuje samego siebie, naraża się na lekceważenie drugiej strony.

Jeśli wbrew wszystkiemu nie możesz się uwolnić od miłości do S. — nie umiem Ci pomóc. Mogę Ci tylko powiedzieć, że jeżeli nawet uda się ten związek jakoś skleić — nie będzie Ci w nim dobrze, nigdy nie będziesz pewna jutra. Dlatego życzę Ci, by ta miłość od Ciebie odeszła...

Pocierpisz, ale kiedyś przestanie to przecież boleć. Przyjdzie nowe uczucie, zawsze przychodzi. Życzę Ci, żeby było lepsze.

ALFA

Fot. Marek Szymański

TELLY SAVALAS

Fot. GILBERT MOREAU/OROP

ŚWIAT MŁODYCH

ALICE COOPER

Fot. SIPA PRESS

ŚWIAT MŁODYCH

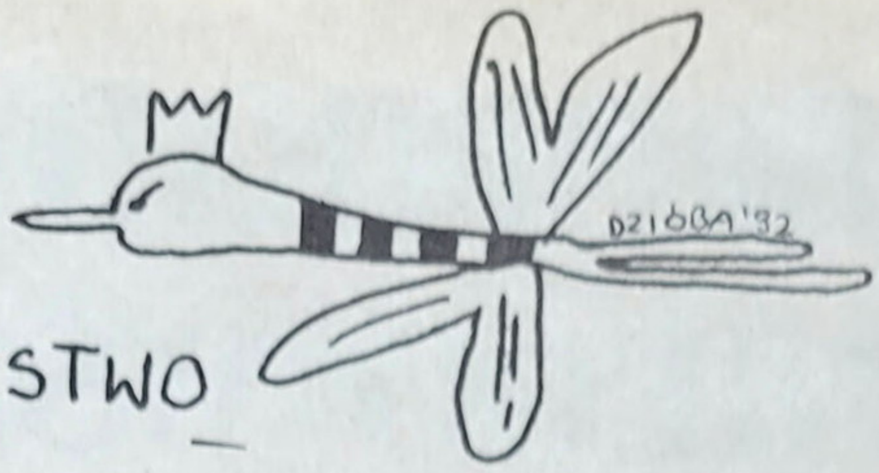

PRZEDZIWNE KRÓLESTWO

Królowa jest oczywiście najważniejsza. Dumna, wyniosła, ani myśli zajmować się codziennymi pracami. Nawet o siebie nie potrafi zadbać, cały czas krąży wokół niej świta — masuje, karmi mleczkiem, liże — wszystko po to, żeby matka była zdrowa i sprawna. A ona tylko... znosi jaja.

Tylko? Zniesione przez królową w ciągu doby dwa tysiące jajek waży więcej niż ona sama. Jest to możliwe dzięki odpowiedniemu trybowi życia — ciągłemu odpoczynkowi i spożywaniu mleczka. Matka natychmiast przestaje interesować się jajami. Zajmują się nimi pracownice.

Już po trzech dniach od wylęgnięcia młoda pszczoła musi pracować na równi z innymi — sprzątać ul, karmić larwy, produkować mleczko i wosk, budować komórki i stać na warcie przy wlocie do ula. Po jakimś czasie rusza w pole w poszukiwaniu pyłku.

Rozpoznają się po zapachu. Mieszkańcy określonego ula mają specyficzny i właściwy tylko sobie zapach. Pszczoła innego roju, próbująca dostać się do środka, jest traktowana jak szpieg i nie zostaje wpuszczona.

Rój jest zgraną grupą. Kiedy pszczoła ,,szperacz'' odnajdzie miejsce bogate w nektar, natychmiast informuje o tym inne. Przez odpowiednie ruchy w tańcu wskazuje kierunek i odległość ,,nektarowiska''.

Wzajemnie pomagają sobie przeżyć zimę. Zbijają się wtedy w zwartą kulę, wewnątrz której temperatura nie może spaść poniżej 30°C. W samym centrum roju znajduje się oczywiście królowa, a inne pszczoły co jakiś czas zamieniają się miejscami, dzięki czemu te na wierzchu nie zamarzają. Pokarmu tym wewnątrz także nie zabraknie, gdyż dostarczają go im pozostałe.

Lato mają bardzo pracowite. Ze względu na ciężką pracę żyją wtedy tylko 6 tygodni. Po sezonie, gdy pracy jest mało, potrafią dożyć pół roku.

Inaczej jest z królową, która przeważnie ginie po 5 latach. Kiedy robotnice zauważają, że ich matka traci siły i nie jest już tak sprawna jak dawniej, robią wszystko co mogą, aby zniosła jajo. Powiększając i rozbudowując jedną z komórek, stwarzają odpowiednie warunki do wylęgu następnej królowej. Pszczoła taka jest od samego początku inaczej traktowana — karmiona mleczkiem, a nie tak jak pozostałe papką z pyłku i miodu. Oczywiście nie musi także pracować.

Kiedy nowa młoda matka dorasta, a poprzednia ciągle żyje, dochodzi do walki. Właśnie tylko do walki ze swoją konkurentką używa królowa żądła.

Oprócz miodu są z pasieki jeszcze inne pożytki: propolis (kit pszczeli, silny antybiotyk), jad pszczeli (lek), mleczko, wosk i pyłek. Wszystkie te produkty przydają się bardzo człowiekowi, ale oczywiście także pszczołom.

Bywa, na przykład, że do ula dostaje się przypadkowo mysz. Z zabiciem jej pszczoły nie mają większych kłopotów, lecz wewnątrz ula pozostaje ciało, zbyt ciężkie, aby można je było wynieść. I wtedy bardzo przydatny jest kit, którym robotnice oblepiają ciało, jakby zabalsamowując je.

Są naprawdę niesamowite, żyją razem w zupełnej harmonii i porządku, nie ma u nich zawiści ani lenistwa. Pracują przez całe swoje życie. I są tak bardzo potrzebne...

RED z Leszna

Fotografia I ,,a''

— Prosimy o uwagę! — dobiega głos z radioli na korytarzu szkolnym. — Jutro w naszym liceum będzie oferował swe usługi fotograf.

— Fajnie! — raduję się w duchu. — Kiedy będę stara, powspominam sobie nad zdjęciem moją złotą I ,,a''.

Następnego dnia o siódmej trzydzieści pięć kroczę do szkoły w szampańskim humorze. Oto za kilka minut znajdę się w szatni wraz z kochanymi gębami z naszej klasy.

— Olka! — słyszę.

Odwracam się i co widzę? Po drugiej stronie ulicy jawi mi się uosobienie stylu i elegancji.

— Co ty dzisiaj tak na galowo? — pytam zdziwiona.

— Ta spódnica powinna bardzo ładnie wyjść na zdjęciu — wyjaśnia Koberka.

— Aha — mruczę, nieco zbita z tropu.

W drzwiach zderzam się z jakimś cud-dziewczątkiem o twarzyczce w aureoli pięknych puszystych włosów.

Czyżbym znała tę piękność? Chwila skupie-

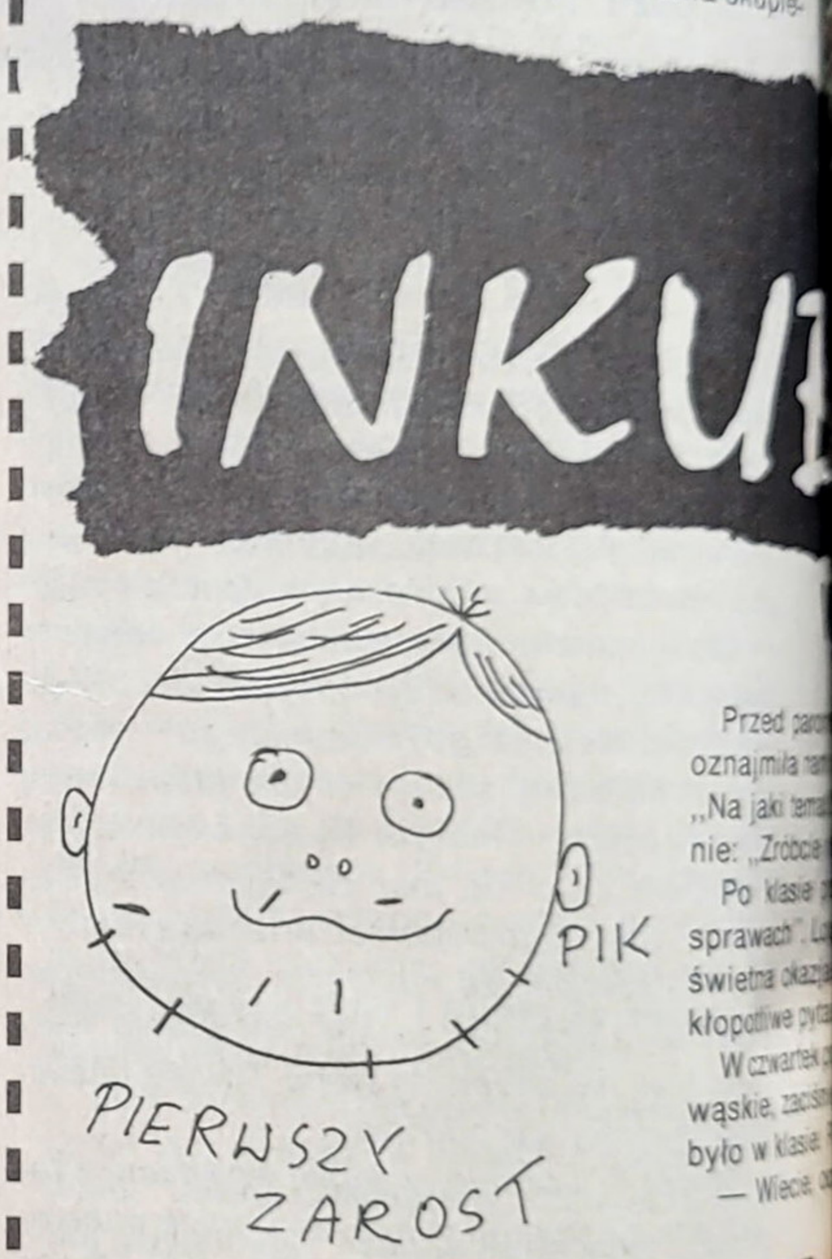

Przed pan
oznajmiła na
„Na jaki tem
nie: „Zróbcie
Po klasie
sprawach". L
świetna okaz
kłopotliwe pyt
W czwartek
wąskie, zacis
było w klasie
— Wiecie,

To miała być piękna wycieczka.

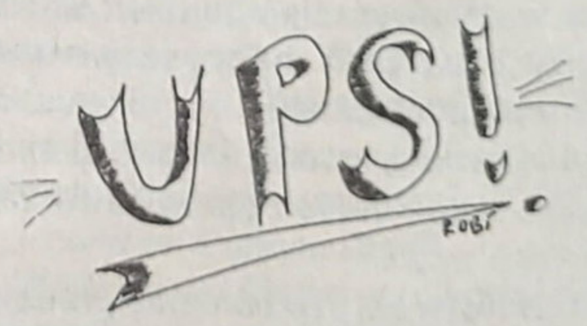

Żeby się
razu wyjaś
sowy mars
Gdyni —
1 kilome
5 km —

10 km — ten palec boli, czy tylko mi się wy
11 km — jeść, czy nie jeść? — oto jest pyta
11,5 km — jem!!!
15 km — znowu pod górę?!
16 km — i znowu na dół.
20 km — huraaa!!! Odpoczynek!
20 km — o kurczę, nie mam już co jeść, a k
całe picie. Ckamstwo!
22 km — dlaczego ten palec tak boli? Dlacze
25 km — człowieku, który znakowałeś ten s
twoje dni są policzone./

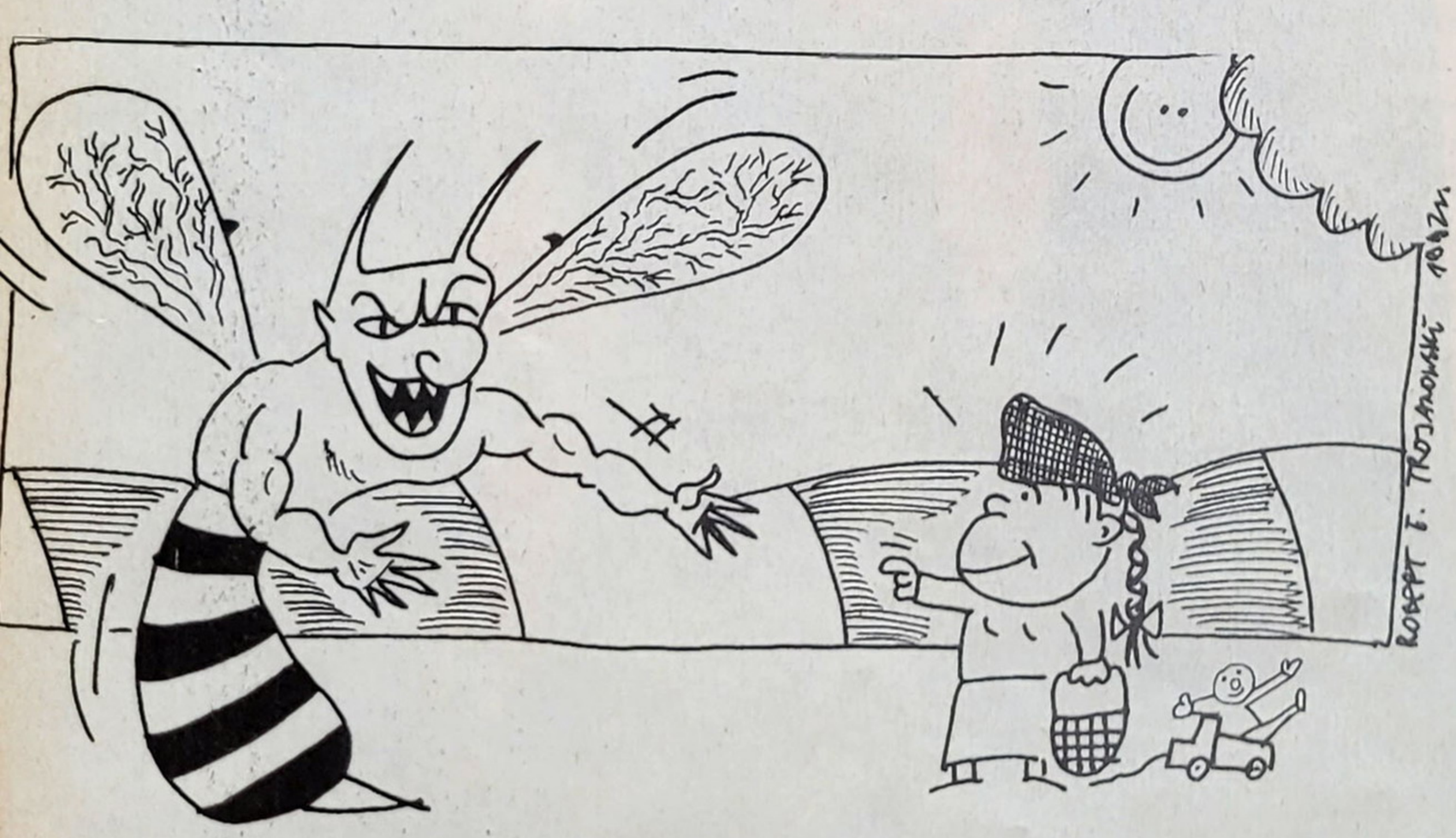

nia i... nagłe olśnienie: o rany, przecież to Marysńka — szara myszka z włosami zawsze schowanymi w niepozornym warkoczu.

— Dziewczyny, jak myślicie? — Dorota jest w rozterce. — Odsłonić czoło, czy nie?

Patrzę na moje koleżanki tak, jakby im powyrastały zęby na głowach. Co im się stało? Przynajmniej chłopcy są normalni. Okazuje się jednak, że... do czasu.

Gdy zawołali nas na te zdjęcia, Krzysiek wyjął z bocznej kieszeni lusterko i z powagą zaczął czesać swą zazwyczaj rozwichrzoną czuprynę. Równie uważnie badał mimikę swej twarzy.

— Te pryszcze to wstrętna sprawa — pokarżył się Marek Leszkowi.

— Uwaga, uśmiechnijcie się — powiedział fotograf.

I stanęli w wystudiowanych pozach z podokolanymi „najurodziwszymi" wyrazami twarzy.

Co oni ze sobą zrobili?! Jak ja ich potem znajdę wśród tych trzech rządków równo ustawionych manekinów uśmiechniętych niezbyt szeroko: żeby nie było widać krzywych zębów!

WONSIĄTKO

One i ja

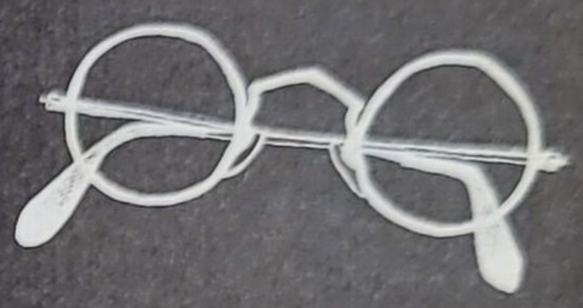

Zakochałam się w nich od pierwszego wejrzenia. Są śliczne, złoto-brązowe, mają piękny połysk.

To dzięki nim czuję się lepiej, świat widzę wyraźniej i na różowo.

Nigdy mnie nie zawiodły.

Nie lubię się z nimi rozstawać. Są bardzo kruche. Nie cierpię, gdy ktoś inny je przymierza — jestem wtedy strasznie zazdrosna.

Jesteśmy ze sobą dopiero rok, a kochamy się na śmierć i życie. One i ja. Nie zamieniłabym ich na żadne inne.

Ja dbam o nie, a one — o moje oczy.

Kocham je — moje OKULARY!

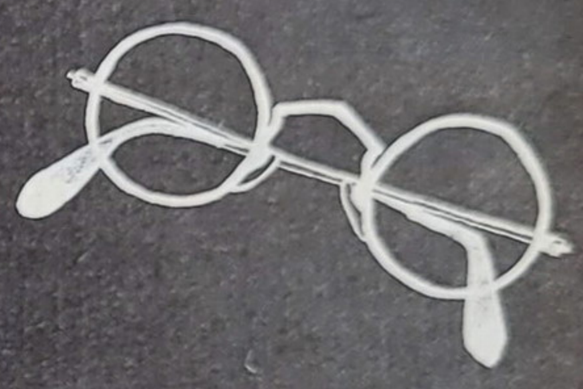

Zakochana **ŻABELLA**

ATOR

swoim czasie!

ami wychowawczyni (z lekkim rumieńcem) ędzie „...no... ta... pogadanka". Po pytaniu: zległo się przeciągłe westchnienie i polece- ę z dzisiejszej lekcji".

egły szepty. Pogadanka? No tak, o „tych e, że bocian nie przynosi dzieci. Ale będzie skania odpowiedzi na trudniejsze, bardziej

zła pani po czterdziestce. Schludny sweterek, sta. Zapanowała cisza, jakiej od dawna nie parę razy się uśmiechnęła i...

ście, z czym wiąże się okres dojrzewania.

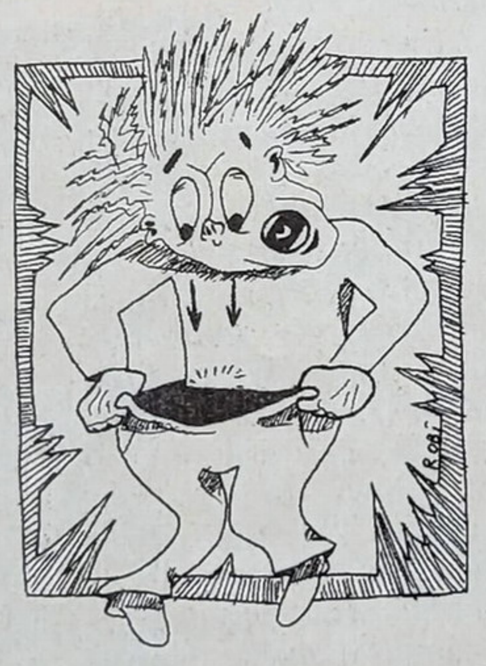

U dziewcząt zaczyna się w 9 — 10 roku życia, a u chłopców... (itd.) Stajecie się wtedy nadzwyczaj nerwowi i lepiej, byście kontrolowali swoje zachowanie...

Ciągnęła dalej, a my wciąż czekaliśmy, że powie nam o rzeczach naszym zdaniem ciekawszych i ważnych. Punktem kulminacyjnym pogadanki na „zakazane tematy" a zarazem pobudką (niektórzy już kimali) było zadawanie pytań.

— Co to jest petting?

Jej usta ściągnęły się jeszcze bardziej, po czym wypaliła:

— Dowiesz się w swoim czasie!

Więcej pytań nie było. Przecież wszystkiego w końcu (w swoim czasie) się dowiemy, ale... po co wtedy pogadanki?

KALA

Wielka Wyrypa'92

e skojarzyło, od st to długodystany z Gdańska do etrów. I tak:

cudownie.

o tu jest tyle gór?: że lodowiec, że ale żeby aż ty-

koledzy wypili mi

wolno idę? eż się, albowiem

27 km — zgrzytam zębami (z zimna, głodu i złości).

30 km — tu urwał mi się... szlak. Wściekłem się i poszedłem do najbliższego autobusu (2 kilometry).

Targają mną wyrzuty sumienia: może się wrócić? A palec dalej boli...

W domciu — obiadek, herbatka, no, no, to lubię, ale dlaczego tak mnie bolą nogi?

Następnego dnia rano — rany boskie, czy ja w ogóle mam nogi?!

To była naprawdę bardzo miła wycieczka.

SOKÓŁ

KALIK PRZYJACIÓŁ

● Jestem wesołą trzynastolatką spod znaku Strzelca. Uwielbiam zwierzęta (szczególnie koty), lody, słoneczniki i odpisywanie na listy. Czytam książki M. Sandemo i M. Musierowicz. Ludzie, odezwijcie się do mnie! **Karolina Kunysz, ul. Leśna 5, Staniszcze Małe, 46-058 Fosowskie.** ● Jestem czternastolatką spod znaku Raka. Lubię muzykę dyskotekową, uprawiam sporty i interesuję się medycyną. Chciałabym korespondować z kimś mniej więcej w moim wieku. **Anna Matuszyk, ul. Nawojowska 7/3, 33-300 Nowy Sącz.** ● Jestem wesołą trzynastolatką spod znaku Bliźniąt. Interesują mnie zwierzęta, muzyka, taniec. Szaleję na punkcie NKOTB, kocham Joego. Chciałabym korespondować z dziewczynami i chłopakami z całej Polski. Odpiszę na każdy list — nie zawiedziecie się! **Urszula Korniluk, ul. Wojska Polskiego 65, 17-100 Bielsk Podlaski.** ● Jesteśmy dwiema blondynkami o niebieskich oczach, mamy po 14 lat. Odpiszemy na każdy list, w którym znajdziemy znaczek. **Anna Paśko i Lila Ciepłok, ul. Żołnierzy Września 21/21, 41-500 Chorzów II, woj. katowickie.** ● Jestem wesołą trzynastolatką spod znaku Wagi. Lubię NKOTB. Moje hobby to zwierzęta, książki i pisanie listów. Cenię przyjaźń, wyrozumiałość i szczerość. Napisz! Chcę poznać i Ciebie! Obiecuję, że odpiszę na każdy list. **Patrycja Kikosicka, ul. Łęczycka 6, 99-340 Krośniewice, woj. płockie.** ● Hej! Oto ja! Nie wiecie kto? Cóż to za problem! Wystarczy do mnie napisać i kłopot z głowy. Jestem pierwszoklasistką, mam 15 lat. Wygląd przeciętny, wzrost średni, szatynka, oczy w kolorze blue. Często uciekam w dwa światy: świat marzeń (pozwala mi patrzeć przez różowe okulary, a nie tylko przez te, które mam na nosie) i świat książek, gazet, tygodników, których kupuję całe kopy. Mam duże poczucie humoru, nieznośnego brata, przyjaciółkę i kochanego Kubusia — mojego chrześniaka. Jeśli chodzi o moją przyszłość, to postawiłam na języki: trzy lata nauki angielskiego, teraz jeszcze niemiecki, a kiedyś włoski. Moje nieosiągalne marzenia, to: zwiedzenie świata, audiencja u Papieża, taniec z Patrickiem Swayze i żeby na moich 18 urodzinach Freddie Mercury odśpiewał „Happy Birthday". A te, które mogą się spełnić, to: udział w pielgrzymce, posiadanie długich włosów i topienie się w powodzi listów. To ostatnie zależy od Was! **Żaneta Wolna, ul. Zimowa 12, 42-200 Częstochowa.** ● Sie macie wszyscy punkowcy! Mam 16 lat i od kilku lat słucham punk rocka. Lubię Proletaryat, Kult, Armię, Dezertera, Sex Pistols, The Exploited i mnóstwo innych. Odpiszę na każdy list. **Anka Śniecińska, ul. Zaułek 2a/1, 62-010 Pobiedziska, woj. poznańskie.** ● Jestem niebezpiecznie (bo zaraźliwie) wesołą, prawie zupełnie zadowoloną z życia dziewczyną o szarozielonych oczach i ciemnych włosach. Nie jestem wysoka jak słup telegraficzny, ale trochę od ziemi odrastam. Nie jestem również piękna jak Miss Ameryki, ale nie jestem też tak brzydka, by ludzie uciekali na mój widok. Mam dużo przyjaciół, właściwie takich niby-przyjaciół. Mam 12 lat, jestem spod znaku Barana, lubię: NKOTB, Roxette, Mr Big, Marky'ego Marka, Guns N'Roses i wielu innych, a także piosenki z „Dirty Dancing". Bardzo kocham zwierzęta, nie wyobrażam sobie życia bez książek, gazet itp. Chciałabym korespondować z młodzieżą w wieku 12-16 lat. Odpiszę na każdy list. Jeśli możecie — dołączcie znaczek! **Dagmara Kotas, ul. Pocztowa 26, 43-180 Orzesze, woj. katowickie.**

GIEŁDA

IDOLE: ● Zbieram wszystko o Guns N'Roses i Madonnie. W zamian oddam wszystko o NKOTB, Roxette, DM, Metallice, P. Abdul, B. Adamsie, Nirvanie, Army of Lovers, U2, V. Ice, J. Donovanie, Ch. Hawkesie, Queen, Sepulturze, Europe, Mr Big, A-HA, Bon Jovi, Scorpionsach, P. Swayze, K. Costnerze, M. Jacksonie, Pet Shop Boys, Tomie Cruisie, Jean-Claudzie van Dammie, Dr. Albanie, Kris Krossie, INXS, Erasure, Kim Wilde, Sandrze, U96, Davidzie Bowie, D. Hasselhoffie, bohaterach „Dynastii" i „Santa Barbary" i wielu innych. Uczciwość murowana. **Anita Deneka, ul. Niepodległości 3/23, 20-246 Lublin.** ● Sprzedam pierwszemu chętnemu plakaty „Dynastiowców" (20 tys. zł za 11 sztuk) i NKOTB (15 tys. za 10 sztuk), które były wydrukowane w „Świecie Młodych". **Aleksandra Wons, Brzeziny 12, 21-311 Komarówka Podlaska.** ● Poszukuję wszystkiego (plakatów, zdjęć, informacji) o Queen i Freddiem Mercurym. W zamian oferuję plakaty i wycinki o różnych zespołach oraz słowa piosenek. **Agnieszka Drwięga, ul. Konarskiego 117, 38-500 Sanok.** ● Za wiadomości o B. Adamsie oddam wiadomości o innych piosenkarzach i aktorach, np. NKOTB, Roxette, Right Said Fred, Prinsie, Markym Marku, Michaelu Jacksonie, Metallice, Shanice. **Marta Mironiuk, ul. Kolejowa 12/4, 05-850 Ożarów Mazowiecki.** ● Za materiały o Roxette (nie z polskiego „Brava" i „Popcornu") oddam olbrzymią kolekcję materiałów o NKOTB i Madonnie oraz o wielu innych (DM, Praed, „Dynastia"). Proszę o kopertę i znaczek na odpowiedź. **Agnieszka Błaszczyk, ul. Kazubów 8 m. 12, 01-466 Warszawa.** ● Rozpaczliwie poszukuję wszystkiego, co dotyczy Queen i Freddiego Mercury'ego. Na wymianę mam materiały o NKOTB, Roxette, M. Jacksonie, Pauli Abdul i innych. **Małgorzata Kluziak, ul. Bolesława Śmiałego 14, 63-500 Ostrzeszów, woj. kaliskie.** ● Poszukuję wszelkich materiałów o Michaelu Jacksonie, George'u Michaelu, Janet Jackson i Pauli Abdul. Na wymianę oferuję materiały o NKOTB, DM, Roxette i innych. **Wiola Woźniak, ul. Energetyków 4a/3, 43-170 Łaziska Górne, woj. katowickie.** ● Mam kompletnego bzika na punkcie Edwarda Furlonga — chłopca z „Terminatora 2". Jeśli macie plakaty, zdjęcia — cokolwiek, co się go tyczy — przyślijcie mi. W zamian oferuję plakaty i wiadomości o Waszych idolach. **Magda Sinicyn, ul. Śląska 344, 42-274 Częstochowa.** ● Oddam za darmo plakaty, plakaciki, ciekawostki i zdjęcia Waszych idoli. Tylko proszę, dołączcie znaczek. Piszcie! **Monika Krysiak, ul. Zamkowa 3b/3, 72-200 Nowogard, woj. szczecińskie.** ● Rozpaczliwie poszukuję wszystkiego, co dotyczy Julii Roberts i Jodie Foster. Poszukuję także słów piosenki Roxette „It must have been love". **Elżbieta Kuszmider, ul. Spółdzielców 31/20, 43-300 Bielsko-Biała.** ● Poszukuję plakatu Roxette z „Brava" nr 3. Na wymianę mam wiele plakatów i wiadomości o różnych zespołach. **Michał Kluka, ul. Tuwima 40/12, 90-021 Łódź.** ● Poszukuję wszystkiego o Jasonie Donovanie i Pet Shop Boys (plakatów, adresów, naklejek, tekstów piosenek itp.). W zamian oferuję materiały o Pauli Abdul, Bryanie Adamsie, A-HA, Alfie, Beatlesach, DM, EMF, Richardzie Grieco, Hammerze, D. Hasselhoffie, Ch. Hawkesie, Roxette, Sandrze, Scorpionsach, Tinie Turner, Vanilli Ice i wielu innych. Oferuję także plakaty z bohaterami „Dynastii" i „Santa Barbary". Proszę o znaczek na odpowiedź. Nie przysyłajcie plakatów bez uprzedniego kontaktu. **Marcin Witkowski, os. Zwycięstwa 12/33, 61-646 Poznań.** ● Za wszystko, co dotyczy Sandry (tylko z pism zagranicznych) odstąpię ogrom materiałów z końmi i dużo prospektów z Austrii. Proszę o znaczek na odpowiedź. **Justyna Cząstka, ul. Krupnicza 11a/1, 31-123 Kraków.** ● Jestem fanką Kylie Minogue, J. Donovana, OMD, Genesis, The Beatles, J. Travolty, Shanice, Mariah Carey, J. Jackson, T. Cruise'a, J. Roberts, K. Costnera, Sandry, Pauli Abdul oraz aktorów z filmów: „Pokolenia", „Bohaterowie" i „Syn wyspy". Jeśli macie wiadomości, plotki, zdjęcia, wywiady lub teksty piosenek — przyślijcie je do mnie. Na wymianę mam wiele plakatów, znaczki, adresy Waszych idoli, wzory listów po angielsku. Poszukuję też „Popcornu" nr 1/92. Proszę o znaczek i kopertę na odpowiedź. **Lucyna Cichowska, 87-305 Zbiczno, woj. toruńskie.**

Pierwszeństwo druku mają ogłoszenia z dołączonymi ośmioma drukowanymi obok kuponami.

REKLAMA ● REKLAMA ●

SYMPATYCY PIŁKI NOŻNEJ!

Jeśli chcecie otrzymać atrakcyjne pamiątki klubów piłkarskich z całej Europy, to musicie mieć

INFORMATOR UEFA Z ADRESAMI WSZYSTKICH PIERWSZOLIGOWYCH KLUBÓW EUROPY,

do którego dołączamy prośby o pamiątki w kilku językach oraz wykaz pamiątek, jakie poszczególne kluby wysyłają.

Przyślij swój dokładny adres. Zapłacisz na poczcie przy odbiorze. Cena 24 950 zł.

AGENCJA HANDLOWA „TOMA", TURSKO 5, 77-203 DRETYŃ

NAJLEPSZY PREZENT GWIAZDKOWY
WIDEOKASETA
TAŃCZ Z NAMI RAP
(nauka tańca)
Cena 90 000 zł koszty wysyłki
OPUS FILM, ŁÓDŹ, UL. ŁĄKOWA 29

REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA

„MAGIC" OSTRZEGA!

Ponad rok temu Earwin „Magic" Johnson, jeden z najsłynniejszych koszykarzy świata, zrezygnował z kariery sportowej, oświadczając publicznie, że jest nosicielem wirusa HIV.

Uznał, że jego błędy, które doprowadziły do choroby, mogą stanowić ostrzeżenie dla innych, szczególnie dla młodzieży. Miejmy nadzieję, że jego szczerość i odwagę docenią ci, którzy zechcą posłuchać rad zebranych w książce pt. JAK MOŻESZ UNIKNĄĆ AIDS.

Każdy może zarazić się HIV. Wierząc, że wiedza to potęga, napisałem tę książkę. Chcę sprawić, byś umiał uniknąć nie tylko HIV, ale również i innych chorób przekazywanych płciowo (...). Chcę, abyś zrozumiał związek między HIV i narkotykami. Chcę, byś stał się osobą odpowiedzialną (...) i potrafiącą pokierować swym życiem — pisze autor w przesłaniu do czytelników.

Jest to książka o tym, jak rozprzestrzenia się AIDS. I o tym, jak można uniknąć zakażenia. A także o ludziach, którzy zachorowali. A przede wszystkim — jest to książka o odpowiedzialności za zdrowie i życie innych ludzi, również i za własne.

Szczere, bez żadnych niedomówień wypowiedzi Johnsona mogą wywołać sprzeciw, ponieważ seks ciągle jeszcze stanowi swoiste tabu w naszym kraju. Uprzedzając rozmaite zarzuty, tak pisze we wstępie do książki lekarz, senator Zofia Kuratowska:

Język książki jest bliski i zrozumiały dla młodzieży. Wydając książkę po polsku sądzimy, że trafi ona przede wszystkim do rąk ludzi młodych i bardzo młodych, tych najbardziej narażonych nie tylko na AIDS, lecz także na pokusy niczym nie skrępowanego seksu, niebezpieczeństwo narkomanii, ludzi wierzących w pozornie łatwy zarobek poprzez prostytucję.

Nie chowajmy głowy w piasek. Te zjawiska w Polsce są, zbrodnią byłoby udawać, że nie istnieją. Młodzież jest zagrożona. Mam prawo wyrazić nadzieję, że lektura książki „Magica" uratuje przynajmniej część tych młodych chłopców i dziewcząt od upadku i śmierci z powodu ignorancji i niewiedzy.

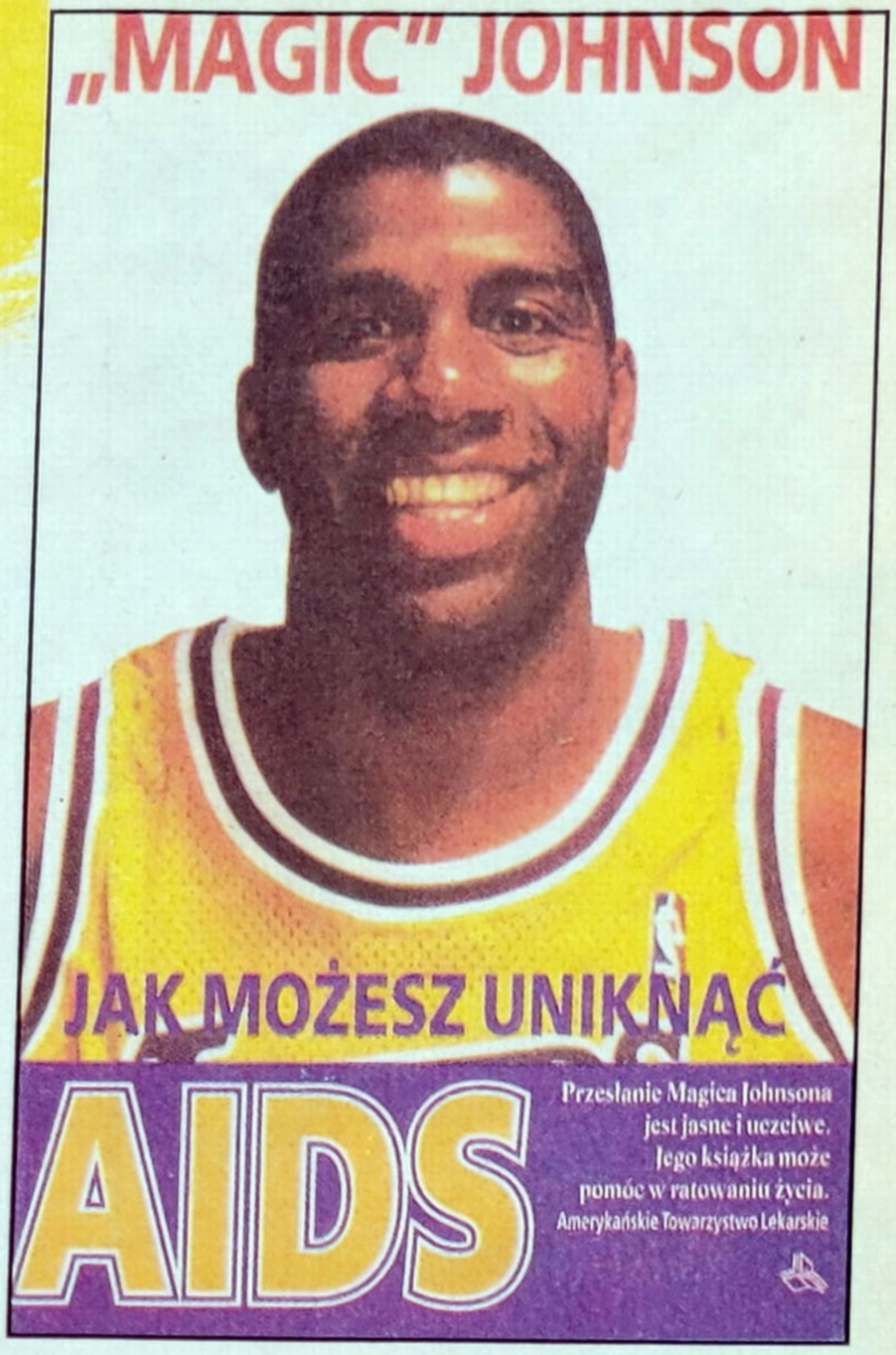

Książka Earwina „Magica" Johnsona JAK MOŻESZ UNIKNĄĆ AIDS (w tłumaczeniu Piotra Amsterdamskiego) jest w księgarniach. Kosztuje 17 000 zł.

HANKA DĄBROWIECKA

REKLAMA

WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE (WSiP)
00-950 Warszawa, plac Dąbrowskiego 8
tel. 26-54-51(5), fax 27-92-80, tlx 81-61-32 WSiP pl

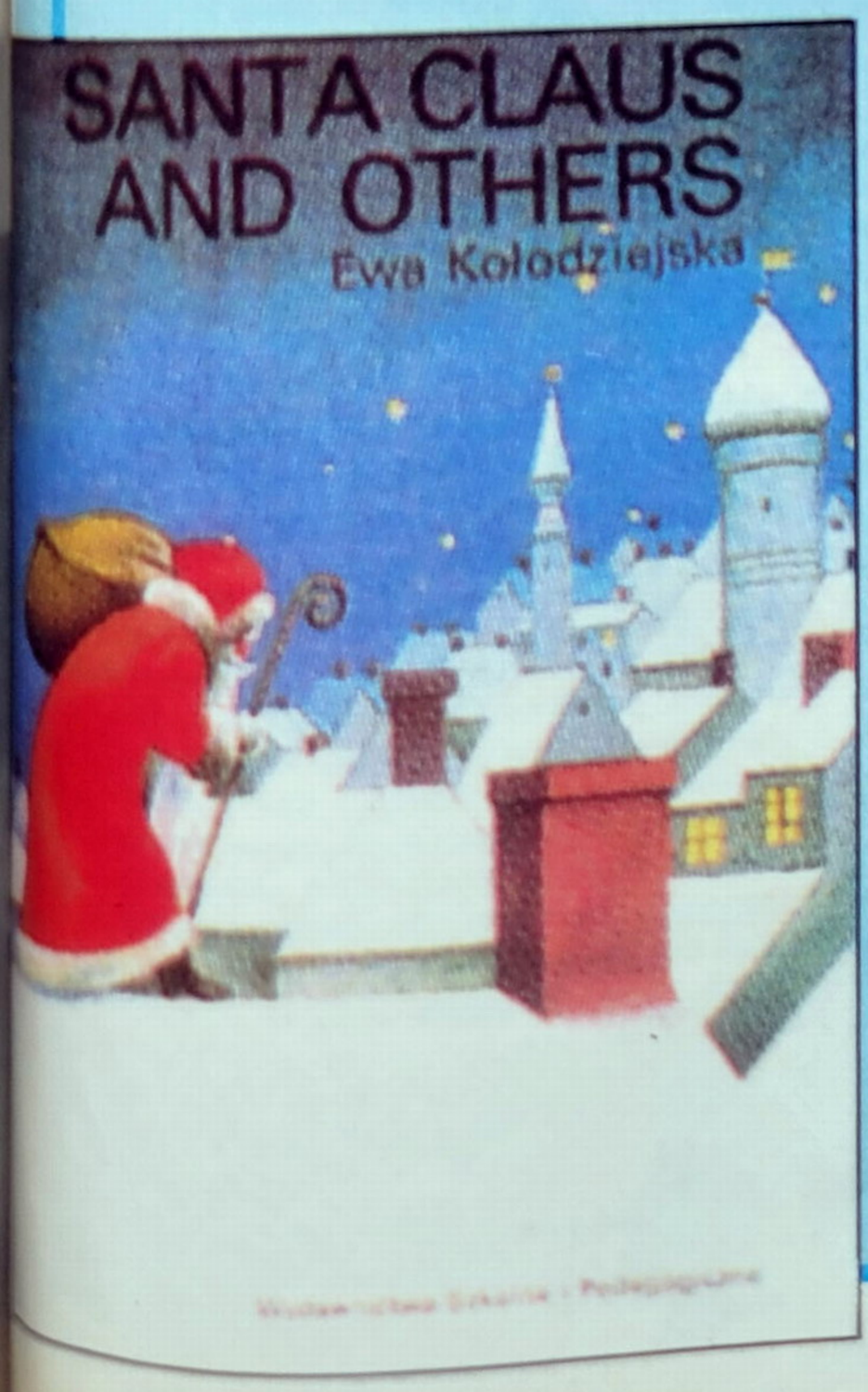

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż!

Czy masz już pomysł na prezent pod choinkę?!
Jeśli nie — to polecamy bardzo ciekawą lekturę w języku angielskim

Santa Claus and Others
Ewy Kołodziejskiej

Jest to książka dla wszystkich uczących się języka angielskiego. Autorka opisuje w niej obchody najrozmaitszych świąt (pochodzenie, tradycje, sposoby ich celebrowania) w krajach anglojęzycznych.
Różne poziomy trudności tekstu, które można dowolnie łączyć lub dzielić, oraz ćwiczenia rozumienia, mówienia i pisania sprawiają, że każdy znajdzie w niej coś dla siebie!

Zapraszamy do księgarń,

a zwłaszcza do księgarń firmowych w Warszawie, ul. Kredytowa 9 i pl. Dąbrowskiego 8

Książkę można otrzymać pocztą, za zaliczeniem, pisząc do księgarni „Oświata", 00-950 Warszawa, ul. Kredytowa 9.
Informacji o sprzedaży udziela Dział Handlowy WSiP, 00-696 Warszawa, ul. Pankiewicza 3, tel. 21-26,39, 628-95-73.

REKLAMA

Uwaga, telegram! Termin nadsyłania nalepek albumu „NASI ULUBIEŃCY" — przedłużony do 31 MAJA 1993 r.!!!

ŚWIAT PANDY

DZIŚ W „ŚWIECIE PANDY"
WAŻNA WIEŚĆ ZE ŚWIATA ROBOTÓW
WIELKI KONKURS

TRANSFORMERS — rozwiązany!

7 listopada 1992 r. odbyło się wielkie losowanie. Oto nasi nagrodzeni:

MINIPORSCHE

1. **DANIEL BOGUCKI**, ul. Romualda 6 m. 18, 25-332 Kielce

TELEWIZOR KOLOROWY

2. **ADRIAN JURCZAK**, ul. Graniczna 57b/25, 40-272 Katowice

KOMPUTER JĘZYKOWY

3. **GRZEGORZ SAMSONOWICZ**, os. Słoneczny Stok, ul. Upalna 24 m. 1, 15-668 Białystok;
4. **RAFAŁEK SUSKA**, ul. Wiślana 23/13, 08-520 Dęblin

GRA TELEWIZYJNA

5. **KRZYSZTOF KUŹMA**, ul. Szenwalda 1/18, 75-016 Koszalin; 6. **GRZEGORZ CAŁUN**, al. Niepodległości 8/18, 05-200 Wołomin.

ZABAWKI TRANSFORMERS

7. **Mateusz Galoń**, ul. Wójtowska 9/9, 30-019 Kraków; 8. **Mateusz Kostusiak**, Chmielowice, ul. Nyska 1, 46-070 Komprachcice, woj. opolskie; 9. **Tomasz Pecold**, ul. Hetmańska 11 m.3, 60-254 Poznań; 10. **Przemek Sienkiewicz**, ul. XXX-lecia 30/4, 46-200 Kluczbork; 11. **Marcin Cisowski**, ul. Narutowicza 36/23 32-620 Brzeszcze, woj. katowickie; 12. **Tomasz Dela**, ul. Brzęczkowicka 1a/36, 41-412 Mysłowice; 13. **Krzysztof Raczoń**, ul. Strzelecka 8/3, 70-381 Szczecin; 14. **Adam Banaszek**, ul. Mickiewicza 37 blok 31 m. 31, 05-120 Legionowo; 15. **Jarek Grząślewicz**, ul. Olszewskiego 141/17, 51-644 Wrocław; 16. **Adam Busch**, ul. Skopenki 14/16, 37-450 Stalowa Wola.

KSIĄŻKI

17. **Jakub Jasiński**, ul. Okrzei 16/44, 20-128 Lublin; 18. **Hugo Wendel**, ul. Waszyngtona 37 m. 24, 04-015 Warszawa; 19. **Jakub Walczak**, ul. Wiejska 47a, 87-800 Włocławek; 20. **Tomasz Dąbrowski**, ul. Krasickiego 6c/6, 82-200 Malbork; 21. **Rafał Brzyski**, ul. Sternicza 2/135, 43-300 Bielsko-Biała; 22. **Rafał Kukuczka**, Nowia Wioska, gm. Nowa Wieś Wielka, 86-060 Bydgoszcz; 23. **Michał Urbańczyk**, ul. Jasna 83/7, 70-783 Szczecin; 24. **Kamil Gieniusz**, ul. Korczaka 12/53, 16-400 Suwałki; 25. **Krzysztof Nowaczek**, ul. Skopenki 20/39, 37-450 Stalowa Wola, woj. tarnobrzeskie; 26. **Tadeusz Słotwiński**, ul. Bernardyńska 7 m. 27, 02-904 Warszawa; 27. **Wojtuś Suwaj**, ul. Moniuszki 3, 34-220 Maków Podhalański; 28. **Jan Kanty Palus**, ul. Kard. S. Wyszyńskiego 40/60, 62-510 Konin; 29. **Michał Machulski**, ul. Jagiellońska 103/66, 25-734 Kielce; 30. **Łukasz Grabowski**, 22-505 Moniatycze, woj. zamojskie; 31. **Paweł Gruszecki**, ul. Kwiatkowskiego 9/14, 42-300 Myszków; 32. **Jarosław Henryk Kogut**, ul. Chopina 17/44, 25-354 Kielce; 33. **Łukasz Szyszkowski**, ul. Jedności Narodu 1e/3, 83-110 Tczew; 34. **Bogdan Żytko**, ul. Solskiego 83, 42-609 Tarnowskie Góry; 35. **Rafał Lisowski**, ul. Stawki 3 m. ,95, 00-193 Warszawa; 36. **Damian Świątczak**, ul. Piotrkowska 182 m. 117, Łódź; 37. **Waldek Rojewski**, ul. Okrzei 1/59, 85-317 Bydgoszcz; 38. **Marcin Siwiec**, ul. Paderewskiego 2/17, 26-600 Radom; 39. **Łukasz Kozłowski**, ul. Dmowskiego 4/1, 80-243 Gdańsk 6; 40. **Artur Kosecki**, ul. Piłkarska 6 m. 9, 02-590 Warszawa; 41. **Paweł Przysiężny**, 74-131 Nawodna 2, woj. szczecińskie; 42. **Patryk Guldziński**, ul. Spacerowa 98a, 26-200 Końskie, woj. kieleckie; 43. **Tomek Gudwański**, ul. Poświętna 33/14, 17-100 Bielsk Podlaski; 44. **Krzysztof Chojaczyk**, ul. Klonowa 15 m. 2, 91-036 Łódź; 45. **Grzegorz Wojnarowicz**, ul. Paryska 29/15, 03-945 Warszawa; 46. **Paweł Wąż**, ul. Batalionu Pięść 3/11, 01-406 Warszawa; 47. **Wojciech Więzikowski**, ul. Wólczańska 98/6, 90-522 Łódź; 48. **Ania Sitarz**, ul. Połczyńska 74/4, 75-816 Koszalin; 49. **Tomasz Dziedzic**, ul. Chłopickiego 1 m. 3, 31-525 Kraków; 50. **Marek Związek**, ul. Gliwicka 7, 44-227 Przyszowice, woj. katowickie; 51. **Błażej Sołtowski**, ul. Wypoczynkowa 37, 62-081 Baranowo k. P-u; 52. **Tomasz Konieczny**, ul. Bolesława Krzywoustego 26/9, 70-316 Szczecin; 53. **Bernard Gawor**, ul. Kusocińskiego 3a/48, 26-600 Radom; 54. **Adam Trenkler**, ul. Biedronki 71, 02-959 Warszawa; 55. **Marcin Zawisza**, ul. Piaskowa 4a/10, Gliwice-Łabędy, 44-109 Gliwice 9; 56. **Szymon Halała**, ul. Piłsudskiego 35/42, 22-400 Zamość; 57. **Robert Łajka**, 34-723 Sieniowa 210; 58. **Sebastian Kędziora**, ul. Słowackiego 13/10, 40-094 Katowice; 59. **Michał Kopeć**, al. Wojska Polskiego 40/62, 05-800 Pruszków; 60. **Marcin Sroka**, ul. KEN 3/33, 37-450 Stalowa Wola; 61. **Dawid Cisowski**, ul. Sucharskiego 15/27, 33-300 Nowy Sącz; 62. Sebastian Pastuszka, ul. Okulickiego 22/78, 37-450 Stalowa Wola; 63. **Jarosław Kociaba**, os. Oświecenia 39/20, 31-613 Kraków; 64. **Grzegorz Koczy**, ul. Słowackiego 21/73, 43-190 Mikołów, woj. katowickie; 65. **Paweł Miłosek**, ul. Cegielskiego 10/8, 55-231 Jelcz-Laskowice; 66. **Błażej Śnieryński**, ul. Kasprowicza 23, 63-400 Ostrów Wielkopolski; 67. **Piotr Juskowiak**, ul. Borowska 108/5, 50-552 Wrocław; 68. **Leszek i Przemek Pytlakowie**, ul. Czaplickiego 3a/27, 05-400 Otwock; 69. **Michał Fornalski**, ul. Polna 29, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, woj. kieleckie; 70. **Michał Przybyłko**, Subłekursk 26, 05-480 Karczew; 71. **Krzysztof Kutysz**, ul. Szara 27b/71, 80-116 Gdańsk; 72. **Marcin Frankowski**, ul. 15 Sierpnia 51a/15, 96-500 Sochaczew; 73. **Bartosz Łąpiński**, ul. Kierocińskiej 20/6, 41-200 Sosnowiec; 74. **Stanisław Kusiak**, ul. Hlonda 36/8, 42-633 Bytom 18; 75. **Paweł Szwajko**, ul. Dąbrowskiego 9/9, 37-464 Stalowa Wola; 76. **Krzysztof i Filip Tkaczukowie**, ul. Budowlanych 80/1, 43-100 Tychy; 77. **Dariusz Jurczyński**, ul. Wilka 6/5, 41-705 Ruda Śląska; 78. **Paweł Chudy**, ul. Stefana Batorego 14/7, 44-224 Knurów; 79. **Rafał Tomaszewski**, ul. 11 Listopada 153/30, 41-219 Sosnowiec; 80. **Krzysztof Bogumilski**, ul. Daszyńskiego 87/7, 59-900 Zgorzelec; 81. **Adam Dnieczyński**, ul. Płowce 48/1, 80-153 Gdańsk; 82. **Leszek Koślacz**, ul. Ujnanów 115, 03-110 Siedlce; 83. **Przemysław Walat**, ul. Archimedesa 8a/4, 47-200 Kędzierzyn Koźle; 84. **Marcin Królak**, ul. Marymoncka 49/21, 01-802 Warszawa; 85. **Paweł Topolanek**, ul. Husarska 7/19, 60-331 Poznań; 86. **Kamil Wojda**, ul. Toruńska 80/74, 03-226 Warszawa; 87. **Aleksandra Mocek**, ul. Dzielna 94/2, 80-404 Gdańsk; 88. **Tomasz Roth**, ul. Dolna 20/7, Czechowice-Dziedzice; 89. **Krzyś Wilamowski**, ul. Egejska 6/60, 02-764 Warszawa; 90. **Adam Torzewski**, ul. Szeligowskiego 3/13, 62-510 Konin; 91. **Robert Janiszewski**, ul. Wólczyńska 9/14, 01-908 Warszawa; 92. **Szymon Wilczak**, ul. Świerczewskiego 13/16, 38-700 Ustrzyki Dolne; 93. **Sebastian Pawlak**, ul. Zamenhofa 34/2, 57-500 Bystrzyca Kłodzka; 94. **Michał Finowski**, ul. K. Miarki 7/3, 47-220 Kędzierzyn Koźle; 95. **Marcin Palkowski**, ul. Niborska 5, 10-642 Olsztyn; 96. **Kamil Sosnowski**, ul. Grota-Roweckiego 10/8, 05-480 Karczew; 97. **Michał Talaga**, ul. Elbląska 47/97, 01-737 Warszawa; 98. **Łukasz Leszkiewicz**, ul. J. Kochanowskiego 52/98, 01-864 Warszawa; 99. **Sebastian Pszenica**, ul. Pułtuska 12b/12, 06-400 Ciechanów; 100. **Łukasz Kosiorek**, ul. Broniewskiego 8, 07-100 Węgrów; 101. **Grzegorz Romanowicz**, ul. Białostoczek 22/12, 15-869 Białystok; 102. **Dominik Szumer**, ul. J. Dowbór-Muśnickiego 2/3, 85-791 Bydgoszcz; 103. **Monika Fornalska**, ul. Dolna 29, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski; 104. **Łukasz Palimąka**, ul. Obrońców Warszawy 14/23, 05-850 Ożarów Mazowiecki; 105. **Tomasz Sobielarski**, ul. Stołeczna 11/12, 01-595 Warszawa; 106. **Robert Koziec**, ul. Osiedlowa 10/14, 26-611 Radom; 107. **Piotr Wiktorzak**, ul. Rabsztyńska 22/9, 01-142 Warszawa; 108. **Paweł Kozera**, ul. Daliowa 15, 05-120 Legionowo; 109. **Krzysztof Szymulański**, ul. Słoneczkowa 55, 40-748 Katowice-Podlesie; 110. **Krzysztof Pelczar**, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 10/51, 42-400 Zawiercie; 111. **Bartłomiej Cygan**, ul. Żarskiego 17/23 b. 2 m. 11, 97-300 Piotrków Trybunalski; 112. **Paweł Sulowski**, ul. Świerczewskiego 36a/3, 23-310 Modliborzyce; 113. **Mateusz Nozorek**, ul. Franciszkańska 30a/20, 41-819 Zabrze; 114. **Michał Fotyga**, ul. M. Curie-Skłodowskiej 37/7, 85-733 Bydgoszcz; 115. **Ryś Syryczyński**, ul. Piasta 10a, 05-822 Milanówek; 116. **Łukasz Kowalski**, ul. Cyryla i Metodego 7/16, 71-541 Szczecin.

Gratulujemy!!! Książki i zabawki „Transformers" wyślemy pocztą. Pozostałe nagrody do odebrania w Oficynie „Panda", al. Solidarności 117, 00-140 Warszawa, tel. 20-57-45, 20-70-41 w. 146 od 8 grudnia br.

Zapraszamy!

Fot. JERZY MOZOL

„Świat Młodych'' rozmawia z WŁODZIMIERZEM LICZMAŃSKIM, dyrektorem KS APATOR TORUŃ, drużyny, która dwa razy zdobyła tytuł drużynowego mistrza kraju. W ostatnich rozgrywkach I ligi zajęła trzecie miejsce.

NADAL TRUDNY WIRAŻ

— Żużlowe gwiazdy pojawiły się w naszych klubach trzy lata temu. Na trybunach wokół torów I i II ligi zaroiło się od fanów. Wszyscy chcieli oglądać występy Pera Jonssona, Hansa Nielsena, Leigha Adamsa, Jana Osvalda Pedersena... Tymczasem polscy żużlowcy są od nich zdecydowanie słabsi...

— Tak. Świadczą o tym chociażby wyniki zakończonych niedawno rozgrywek ligowych. „Legia cudzoziemska'' zwyciężała niemal we wszystkich biegach, w których startowała. Bardziej doświadczeni kibice mogli też zauważyć, że zagraniczni zawodnicy, chociaż sowicie opłacani, nie wysilali się zbyt mocno. Jestem przekonany, że ciężej pracowali na torach angielskich, duńskich czy szwedzkich, gdzie trudniej o zwycięstwo i... wysoki zarobek. Zachodni zawodnicy, a także ci ze wschodniej i południowej części Europy, przyjeżdżali więc do nas na typowe saksy.

— Od nowego sezonu będzie ich chyba znacznie mniej.

— Główna Komisja Sportu Żużlowego ograniczyła liczbę obcokrajowców startujących w każdym meczu — zamiast dwóch w drużynie wystąpi tylko jeden.

— Dlaczego?

— Klubowe kasy świecą pustkami, a obcokrajowcy żądają wygórowanych zarobków. Hojnych sponsorów, którzy jeszcze trzy lata temu szafowali pieniędzmi bez umiaru i byli przekonani, że na żużlu zbiją fortunę, jest coraz mniej. Swoim postępowaniem — nazwę to delikatnie — rozpieścili zagranicznych mistrzów. Stąd ich masowy najazd nawet do drugoligowych zespołów i płacowe żądania. Teraz więcej pieniędzy, proporcjonalnie do kwalifikacji i wyników, otrzymają polscy zawodnicy. Dodam, że „czarny sport'' wymaga wyjątkowo wielkich nakładów. Sprzęt jest bardzo drogi, motocykl wyścigowy kosztuje tyle, co dobrej klasy auto. A na jednym motocyklu żaden żużlowiec nie zajedzie daleko.

— Wróćmy jednak do ligi. Nie ulega wątpliwości, że jej poziom jest coraz wyższy.

— Dzięki stałym kontaktom z zagranicznymi profesjonalistami nasi kierowcy mogą doskonalić swoje umiejętności. Jest więc nadzieja, że w niedalekiej przyszłości nawiążą do tradycji polskiego żużla i na światowych torach zademonstrują klasę, którą niegdyś prezentowali Woryna, Szczakiel, Waloszek, Plech, Jancarz... Myślę, że kibice speedwaya chyba najbardziej liczą na Tomasza Golloba (Polonia Bydgoszcz), Mirosława Kowalika i Roberta Sawinę (obaj Apator), Jarosława Szymkowiaka (Morawski Zielona Góra), Jacka Rempałę (Unia Tarnów), Jarosława Olszewskiego (Wybrzeże Gdańsk)... Są młodzi, bojowi, ambitni. Mają szanse na dobre lokaty nie tylko w polskiej lidze.

— Wspomniał Pan naszych dawnych mistrzów. Kiedy doścignięmy najlepszych?

— Myślę, że za trzy, cztery lata. Ale teraz polskiemu speedwayowi potrzebny jest spokój. Bo tylko w takiej atmosferze można szlifować talenty.

— Tegoroczne zwycięstwo bydgoskiej Polonii w rozgrywkach ekstraklasy trochę pana zaskoczyło?

— Bydgoszczanom, chociaż są naszymi odwiecznymi rywalami zza miedzy, gratuluję sukcesu i zdobycia tytułu mistrza kraju. Mają wspaniały zespół. Ale muszę przyznać, że najbardziej zaskoczony jestem zwycięstwem Polonii nad Apatorem na jego własnym torze. Chwilowy brak koncentracji i przedziwny splot okoliczności spowodował nie tylko stratę punktów, ale też wyższej pozycji. Ale przecież na tym właśnie polega piękno sportu, żużla także.

— Dziękuję za rozmowę. Dziękuję także za udostępnienie bezpłatnych biletów na mecze Apatora posiadaczom kart klubowych „ŚM''.

ZDZISŁAW PRZYBYŁOWSKI

Na zdjęciu: ***KS Apator Toruń, trzecia drużyna tegorocznej ligi żużlowej. Stoją (od lewej): Per Jonsson, Robert Sawina, Mirosław Kowalik, Tomasz Bajerski i Jerzy Kniaź — kierownik zespołu. Klęczą: Tomasz Świątkiewicz, Wiesław Jaguś, Krzysztof Kuczwalski i Jacek Krzyżaniak***

BAJKA O MILI, czyli STRASZNE SKUTKI DOSTATKU

Kto dziś pamięta szkolne obsadki ze stalówką i kałamarze wiecznie zapchane bibułą? W sklepie ze słodyczami nie zawija się cukierków w tutki ukręcone z pakowego papieru. Dzieci nie chodzą w sznurowanych nad kostką solidnych trzewikach. Nikt nie sprzedaje fibrowych walizek. Czy ja bredzę? Nie, ja tylko przeglądam elementarz Falskiego z 1962 roku. Niby nie tak dawno, ,,Ala'' nadal ,,ma kota'', a ,,to lala Oli''. Tyle że kot Ali je Whiskas, a ta lala to Barbie. Trochę się pozmieniało. Nie mnie oceniać rewolucję gospodarczą, ale rewolucja konfekcyjna nie do końca mnie zadowala. Czy pamiętacie jeszcze, co to jest komis? Egzotyczny sklepik zapełniony tandetnymi, zachodnimi ciuchami, a obok kolorowe gumki do włosów, telefon w kształcie Myszki Miki, komplety flamastrów, krawaty z baletnicą, zapalniczka w krysztale i piesek z porcelany. Co druga dziewczynka chciała być właścicielką komisu. Niby kuriozum, relikt minionej epoki, a mnie żal. Komisy miały swój kiczowaty klimacik, swoją tandetną duszyczkę, a obecne hurtownie duszy nie mają. Ciuchowe ubóstwo miało jedną zaletę — trzeba było ruszyć głową, żeby się dobrze ubrać.

Dawno temu była sobie pewna Mila — miała mało forsy, ale dobre pomysły. Latem kupowała na prowincji kretoniki w kwiatki, przecenione, bo to była era krempliny. Z tych kretoników w kwiatki szyła sobie sukienki niczym od Laury Ashley, tylko śmiesznie tanie. Do tego nosiła kapelusze-ogrody zdobione sztucznymi kwiatkami, wisienkami, wstążkami. Zimą robiła na drutach swetry z resztek wełny w misterne drobne wzorki. Za jej ukwieconym kapeluszem sunął sznurek adoratorów. Koleżanki zieleniały z zazdrości. No a potem Mila wzbogaciła się znienacka za sprawą jakiejś intratnej wycieczki na wschód. Drobny przemyt rozwinął się nieoczekiwanie w dobrze prosperującą fabrykę pieniędzy. Nagle wzbogacona Mila nie zaczęła się bynajmniej ubierać u Laury Ashley, jak by podpowiadał zdrowy rozsądek. Los dał jej forsę, a odebrał dobry gust. Jeżeli zobaczycie na ulicy czupiradło ubrane drogo i pretensjonalnie — to z pewnością będzie ona. Jej zazdrosne, do niedawna, koleżanki zacierają łapki z radości.

Dzisiejsze nastolatki są jak ta Mila — wybór ciuchów mają nieporównanie większy niż przed laty, modę zachodnią w zasięgu ręki, a skutek mizerny! Na ulicy wszystkie dziewczyny wydają się podobne. Jak leggingsy — to wszystkie w legginsach, jak dżins, to wszystkie w dżinsach, jak skóra, to wszystkie w skórze! Nuuuda! No i co z tego, że modna? Modna nuda.

Pogapcie się trochę na ulicy. Ile dziewczyn przykuwa wzrok i dlaczego? Na pewno te wybitnie zgrabne. Ale takich jest promil, może jeszcze mniej. Kto jeszcze? Sześćdziesiąta druga para leggingsów i dziewięćdziesiąty ósmy mundurek z blue dżinsu?

Podobno mamy recesję. O ile jeszcze musimy zubożeć, żeby nam się chciało pomyśleć, a nie tylko zapuszczać dren w kieszeń rodziców?

Obok zdjęcia z warszawskiej ulicy. Waszej ocenie pozostawiam, co jest oryginalne, a co nie!

SZPILKA

Fot. Krzysztof Jarosz

MOZART DOBRY NA WSZYSTKO

...na porost włosów! na produkcję mleka! na jakość mięsa wołowego! Karpie hodowlane pod wpływem muzyki W.A. Mozarta szybciej się mnożą, a sake (ryżowe wino) nabiera wspaniałego aromatu... — do takich wniosków doszli ostatnio Japończycy. Firma farmaceutyczna Dai-Ichi od kilku miesięcy sprzedaje w aptekach większych miast japońskich płytę kompaktową pt. *„Muzyka miła dla włosów — psychoterapia muzyką Mozarta"*. Płytę należy „stosować" oczywiście razem z płynami regenerującmi i odżywiającymi skórę. Siedemdziesiąt minut nagrań to fragmenty najsłynniejszych symfonii i koncertów Mozarta na fortepian. Słuchając muzyki i jednocześnie wcierając w głowę właściwy płyn firmy Dai-Ichi Japończyk (na razie tylko Japończyk!) powstrzymuje łysienie i porasta gęstym, lśniącym włosem.

MYŚLI NA GWOŹDZIU

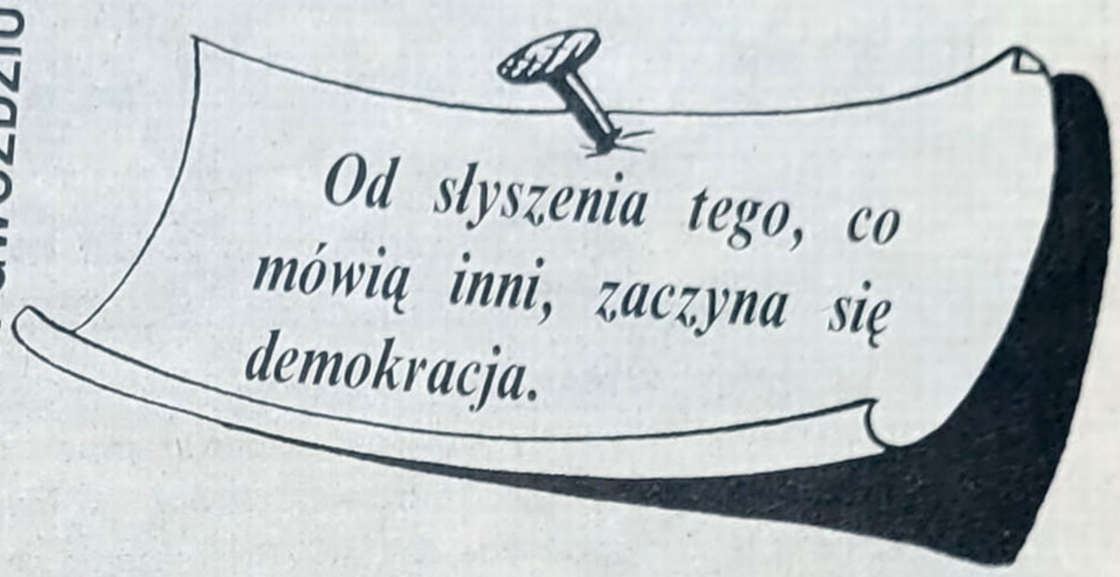

Jeśli złapały was febry

Weźcie wina sublimowanego dwie kwarty, ususzonych jagód cztery drachmy, cynamonu, goździków i szafranu 5 drachm. Zmieszajcie i przecedźcie do czystego naczynia. Używajcie wygodnie i niewstrzemięźliwie. Jeżeli Bóg zechce, pomoże...

Kto taką receptę napisał i leczenie takim specyfikiem zalecał?

Mikołaj Kopernik! Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, a i... leczył. Wielkich i pomnie jszych. Biskupów i rodziny plebanów. Przetrwały odręcznie i własnoręcznie pisane recepty. A nawet porady kosmetyczne.

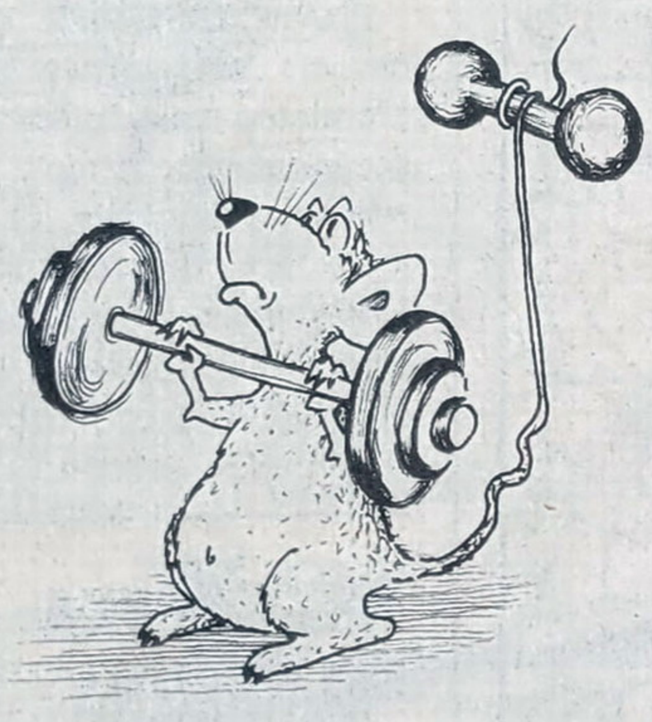

...na co Myszy ogon?

Rys. Magda Jasny

Równe z żebrakiem są moje chęci:
On pragnie wsparcia, a ja — pamięci!

★ ★ ★

Gdy będziesz w kawiarni słodkie ciastka jadła,
jak o mnie zapomnisz, żebyś z krzesła spadła.

★ ★ ★

Strzela piorun w sosny, strzela piorun w dęby,
Gdy cię chłopak zdradzi — strzel go prosto w zęby!

★ ★ ★

Miłość jest jak rozmowa telefoniczna:
najpierw się czeka na połączenie,
potem — stwierdza się, że to pomyłka.

Takie m.in. „wypisy" z pamiętnika przysłała **Agnieszka Szymańska** z Krosna.

Kto następny? Ja ciągle zbieram wierszyki z pamiętników, wpisy do karnecików, dowcipne życzenia, celne powiedzenia...

Piszcie! STRYCH jest pojemny.

Cmok, cmok
Mysz Szara

WIEŚCI ZZA BAŁTYKU

W krajach skandynawskich, a zwłaszcza w Szwecji, rokrocznie dochodzi do wielu groźnych wypadków spowodowanych wtargnięciem na drogę dzikich zwierząt. Podobno szczególnie łosie interesują się ruchem na szosach. Aby zapobiec nieszczęściom, setki kilometrów lasów w Skandynawii ogrodzono, uprzedza się kierowców o szlakach zwierzęcych wędrówek, porobiono specjalne przejścia, a ostatnio zaczęto na poboczach ustawiać plastykowe pojemniki z wilczą... uryną.

Wysokie autorytety naukowe orzekły bowiem, że to może być skuteczne. Wilczy zapach — a łosie wilków nie lubią — ma zniechęcić łosia do wychylania nosa z lasu.

Wilcze zapachy nie powinny jednak odstraszyć reniferów. Zwłaszcza tych wyruszających z Mikołajami. Na dalekiej Północy, w fińskim Rovaniemi, gdzie jak wiadomo znajduje się jedna z filii mikołajowych, trwają teraz gorączkowe przygotowania do wyjazdów. Renifery w dobrej formie, rozgrzewają się w próbnych jazdach. Mikołaje są na miejscu. 6 grudnia powinni być tam, gdzie są oczekiwani.

Fot. CAF

A·B·R·A·K·A·D·A·B·R·A

TAJEMNICZE DZIAŁANIA

W tym układzie rysuneczków zaszyfrowane są matematyczne działania na liczbach. Każdy rysuneczek to jedna cyfra. Powtarzające się w tym układzie takie same rysuneczki oznaczają powtarzające się takie same cyfry. Działania wykonujemy zgodnie z ich znakami zarówno w kierunku poziomym, jak i pionowym. Start!

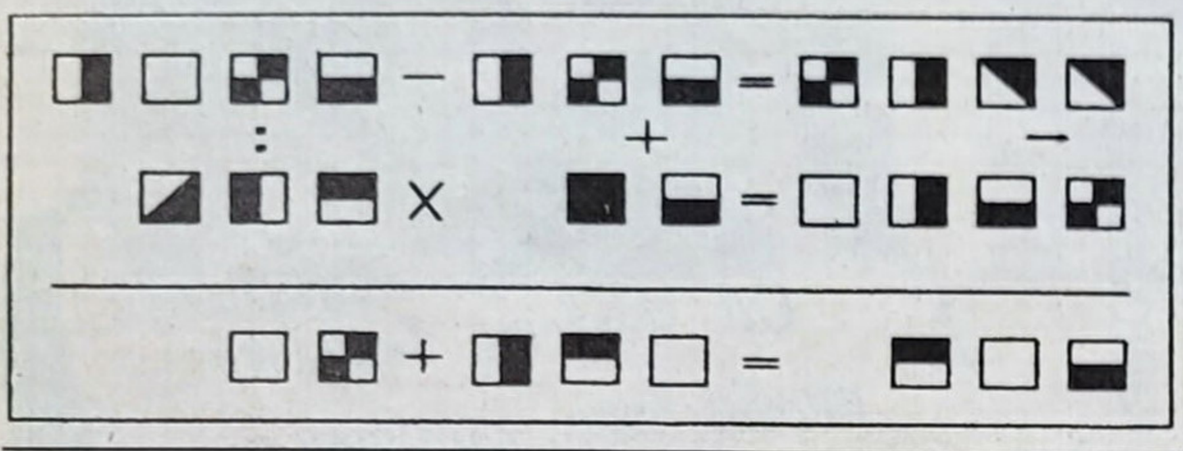

Popatrz na ten rysunek i postaraj się połączyć wzrokiem w jedną całość te wszystkie jego fragmenty, które oznaczono kropkami. Czy układają Ci się już w jakiś obraz? Teraz weź ołówek lub mazak i starannie zamaluj te zakropkowane obszary. Rozwiązanie otrzymasz natychmiast, bo na tym polega nasz teatr cieni.

TEATR CIENI ABRAKADABRY

Autor: **STANISŁAW BISKO** oraz wg „*Crucipuzzle*" i „*Mondo Enigmistico*".

ZADANIE PREMIOWANE NR 1021

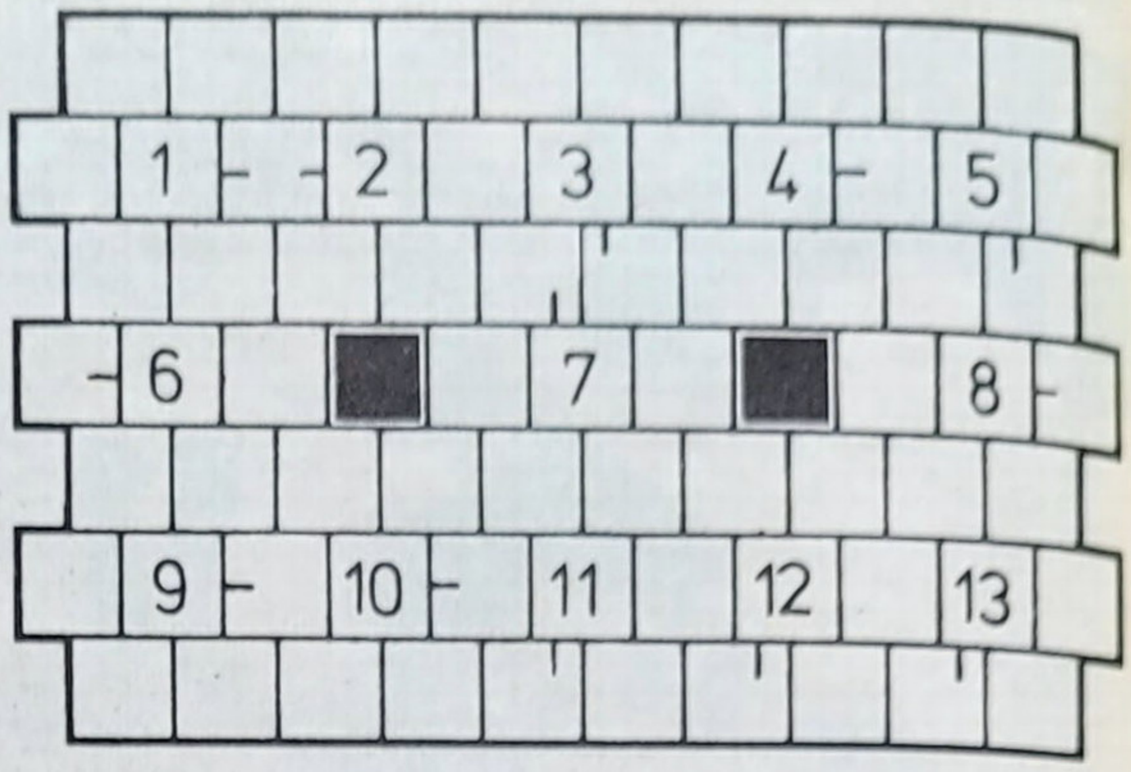

▲ WIRÓWKA ▲

Odgadnij 6-literowe wyrazy o podanych znaczeniach i wpisz je prawoskrętnie do diagramu, rozpoczynając od pola oznaczonego kreską. Jedyną samogłoską występującą w odgadywanych wyrazach jest O. Rozwiązanie prześlij w ciągu 10 dni od daty tego numeru pod adresem: „Świat Młodych", ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, „Zadanie premiowane nr 1021".

Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 10 nagród po 50 000 zł.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) przepowiada przyszłość (w przysłowiu: nikt nie jest nim we własnym kraju), 2) zupełne rozbicie, rozgromienie wojsk nieprzyjacielskich, 3) pęd wyrastający w dolnej części pnia po ścięciu drzewa, 4) potocznie: cynfolia, staniol, 5) wykopany dół, rów, 6) szpaler wojska, policji otaczający jakieś miejsce w celu utrzymania porządku, 7) końcowy moment skoku: lądowanie, 8) film grozy, 9) miasto wojewódzkie nad Wisłokiem, 10) silny odgłos spowodowany przez przedmioty ciężko spadające: huk, łomot, 11) wyrostek, smarkacz, 12) wszechświat, 13) roślina plechowata rosnąca m.in. na korze drzew.

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

Przestawiając litery w podanych parach wyrazów, ułóż słowa 9-literowe i wpisz je poziomo i pionowo do diagramu.

1) STEK + DELIA,
2) OMEN + DALIA,
3) TOKI + SANNA,
4) AZJA + STERN,
5) RAWA + ZARYS.

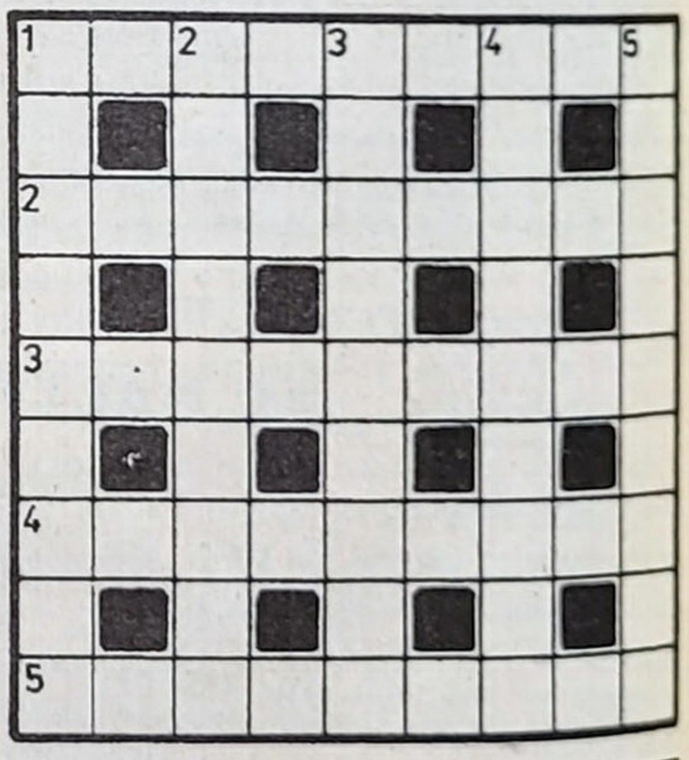

Wysyłając rozwiązania zadań Abrakadabry, naklej na kartę pocztową ten kupon. Przy losowaniu nagród kartki bez kuponów nie będą brane pod uwagę.

ROZWIĄZANIE ZADANIA PREMIOWANEGO NR 1009 z 84 numeru „Świata Młodych" z dnia 20.10.1992 r.

Peruka. Poziomo: Albina, turkus, gapa, trawka, antałek, rok, atak, Ada, osa, laur, mer, narybek, polana, rasa, miarka, łączka. Pionowo: astronom, rosa, brakarka, karb, agat, era, alka, paka, tan, upał, taro, kałamarz, eden, szkarada.

Nagrody w wysokości 50 000 zł wylosowali: **Maria Czubernat — Zakopane, Maksymilian Fras — Wrocław, Marcin Kikiela — Przemyśl, Marcin Kudlik — Nowy Sącz, Michał Mizera — Andrychów, Agnieszka Radziszewska — Warszawa, Małgorzata Skrzypek — Lublin, Adrian Stańczyk — Lubań, Anna Szymków — Wrocław, Katarzyna Wojnowska — Świecie.**

ŚWIAT MŁODYCH

Redaguje zespół. Redaktor naczelny **Jarosław Machowiak.** Adres redakcji: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, telefon 628-56-18; fax 29-21-42; telex: 813658. WYDAWCA: „Świat Młodych" S.A. Konto bankowe: Bank Creditanstalt S.A. w Warszawie nr 654997-11507001. **Ogłoszenia przyjmuje redakcja — tel./fax 29-21-42.** Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
ŁAMANIE, MONTAŻ i WYCIĄGI BARWNE: A.U.P. ABIX, W-wa, ul. Wynalazek 2; DRUK: DHW Vega, W-wa, ul. Konstruktorska 3a

Ukazuje się od 1949 r.
Nr 96 (5026)
Wychodzi: wtorki i soboty
Nr indeksu 35046X
PL ISSN 0137-9321

BUNT KRASNOLUDKÓW

17

Scenariusz KONRAD T. LEWANDOWSKI

Rysunki SZARLOTA PAWEL

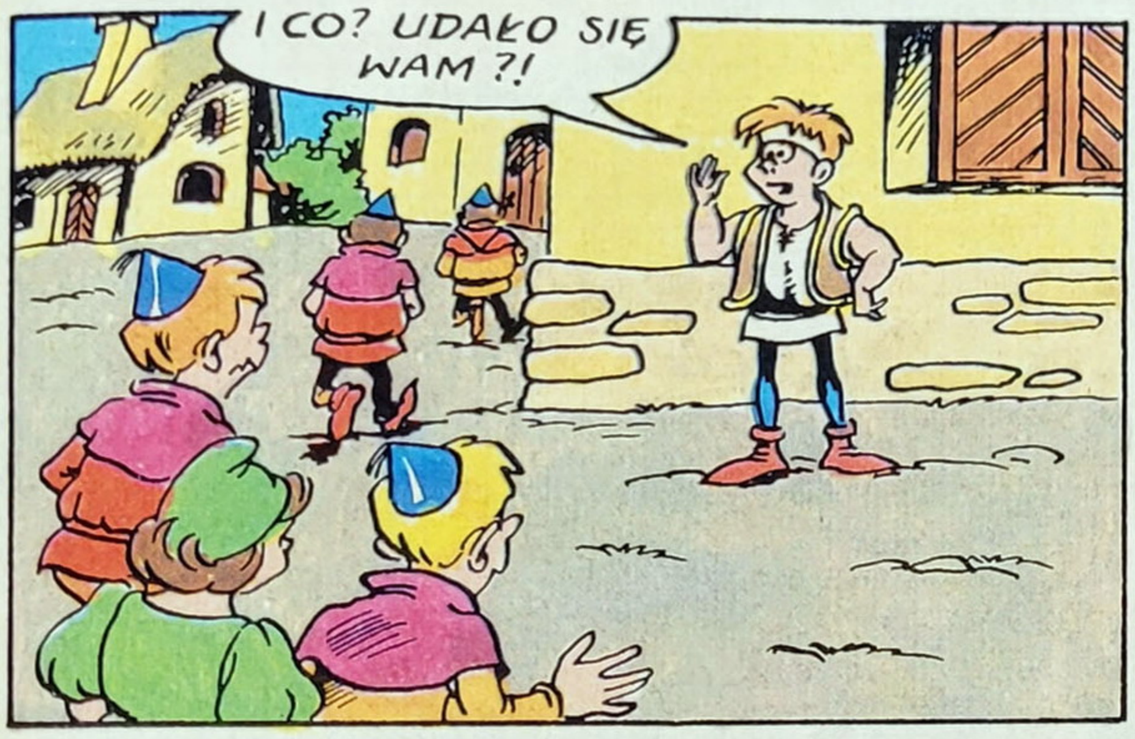

Gasport

Firmowy sklep GASPORT,
Gdańsk-Zaspa, ul. Meissnera 1, poleca:
- znakomity sprzęt tenisowy firmy Donnay,
- rakietki, piłeczki, stoły i ubiory do tenisa stołowego — Butterfly,
- sprzęt tenisowy renomowanych firm Stiga i Donnic.

Dla klubowiczów zniżka

10%

Tutaj ubierzesz się tanio i efektownie

„ELEGANT"

Gdańsk
ul. Grunwaldzka 61

SKLEP Z ODZIEŻĄ „ELEGANT"
poleca: kurtki młodzieżowe, dresy, płaszcze i wspaniałe kosmetyki.
Dla klubowiczów zniżka

5%

DONNAY
A GENERATION AHEAD

WYPOŻYCZALNIA KASET WIDEO „VIDEOFIX"
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 16
Sopot, ul. Kujawska 28 (klub osiedlowy),
Dla klubowiczów zniżka

10%

KLUB „ŚWIATA MŁODYCH"

Dziś zniżki dla mieszkańców Trójmiasta!!!

10%

Sklep sportowy w Sopocie
ul. Bohaterów Monte Cassino 5, tel. 51-24-80, poleca: ubiory sportowe firmy Olympia Sportswear.

Dla klubowiczów zniżka

Jeśli wypełnisz zgłoszenie do klubu i wpłacisz 10 tys. złotych — zostaniesz posiadaczem legitymacji klubowej. Takiej jak ta na fotografii. Na każdej legitymacji znajduje się zdjęcie członka klubu, jego dane i jego kreskowy kod. Jeśli twój kod wygra w cotygodniowym losowaniu

SUPERNAGRODY,

zostaniesz posiadaczem cennego przedmiotu o wartości MILIONA złotych.

VII SUPERNAGRODA

Porównaj kod paskowy swojej Karty Klubowej z kodem wydrukowanym obok. Jeśli są identyczne — zawiadom nas natychmiast („Świat Młodych", ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, tel. 628-56-18).

ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W KLUBIE „ŚWIATA MŁODYCH"

Zgłaszam uczestnictwo w KLUBIE „Świata Młodych" w roku szkolnym 1992/1993.
Imię i nazwisko . . . . . .
Adres zamieszkania . . . . . .
Szkoła nr . . . . . w . . . . . klasa . . . . .
Data urodzenia . . . . . .
Do karty zgłoszenia załączam zdjęcie o wymiarach 29 x 38 mm.
Załączam dowód wpłaty 10 000 zł na koszty wykonania KARTY KLUBOWEJ.

Podpis

Wpłata na konto: Bank Creditanstalt S.A. w Warszawie, 654997-11507001.
Adres „ŚM": ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, dopisek na kopercie: KARTA KLUBOWA